PROIEKT
DO
KONSTYTUCYI
NARODU POLSKIEGO

PRZEZ

Grzegorza Bielawskiego,

w Wszechnicy Polskiey, Filozofij, Teologii, Prawa Powszechnego, Kanonicznego i Narodowego, ucznia, potym Adwokata i Sędziego.

NAPISANY.

w WARSZAWIE 1807

DO

WIELKIEGO NAPOLEONA
CESARZA FRANCUZOW
KROLA WŁOSKIEGO.

Nayiaśnieyszy Panie!

W zawodzie osiągnienia nieśmiertelney chwały, rzadki Twóy geniusz tym przewyższa drugich, że gdy się uwieńcza zwycięzkiemi wawrzyny bez działu, z nich zebrane owoce składa nie na samym Ołtarzu własney Oyczyzny, lecz ich hoyna udziela ręka całey ludzkości po przestworze kuli ziemney. Zwycięztwa odniesione nad nieprzyiacioły, czynią Cię wielkim, i poniechętnie nakazuią zwyciężonym mieć szacunek i respekt dla zwycięzcy. Wspaniałość z iaką wydobywasz w gruzach zagrzebane Narody, daie im bez nakazu czucie wdzięczności, zasadę nay-

mocnieyszą wspólney trwałości społeczeństw ludzkich. Wielkość i wspaniałość żeby zabespieczyły odniesione korzyści, i te podały naypóźnieyszym pokoleniom, potrzebuią warowni, oby mur miedziany mógł nią zostać! — lecz ten namiętnościom ludzkim niewydoła, mocnieyszemi będą od niego prawa,— te narzucać ieźli wielkomyślność niedopuszcza, nadać ie Narodom w sposob zaradzaiący ich bytowi, słuszność i mądrość po Zwycięzcy wymagaią. Oyczyzna moia liczy się pomiędzy Narodami Twoią potężną dźwignionemi ręką; znam iey położenie z bliska, radzić iey mnie się godzi: od Bohatyra prawodawcy zależy ocenić rady wartość, ia i samą nadzieią iuż iestem szczęśliwym, że umrę rządnym Polakiem.

WASZEY CESARSKO-KRÓLEWSKIEY MCI

naywiernieyszy czciciel

Grzegorz Bielawski.

Do Czytelnika.

Pismo wychodzące na publiczny widok, należy do każdego Czytelnika Sądu. Autor pisma niemaiąc z nikim prawnego sporu, niechciałby mieć sprawy z Czytelnikiem w własnym iego Sądzie, gdyż obowiązki Strony i Sędziego są trudne do pogodzenia, i niemogą zwyczayną dopełniać ſię drogą; — ku temu, ieszcze Autor niemyśli ſiebie oſkarżać w zamiarze uwolnienia ſię przez wyznanie od winy, do ktòrey ſie niepoczuwa. Jeſt więc osobliwszy rodzay sprawy między Autorem i Czytelnikiem; trzeba go wszelako ile można, na tor prawności zwrócić, żeby i autor nietracił nadziei wygraney, i Czytelnik zachował ſie w granicach słuszności. W takim celu Czytelnik raczy dać ſię uproſić za Sędziego polubownego od autora, i przyiąć od niego przepisane prawidło, podług ktòrego ma sądzić. Korzyść z takowego układu będzie wspolna dla obydwòch; Czytelnik bę-

zawodu zaufania, nic nietracąc i pozbywaiąc ſię mozołu, dogodzi sprawiedliwości sądząc podług wyraźnego przepisu; autor sam dla ſiebie pisząc prawo, niepodchlebną będzie ſię karmić otuchą wyiścia dobrze z ſprawą. To przełożenie uczyniwszy, autor nietracąc czasu, i nierozszerzaiąc przemowy, żeby głowa niebyła większa od całego ciała, przyſtępuie do tłomaczenia ſię, iakiego chce mieć Czytelnika za Sędziego: naypierwey żąda żeby był sumienny i światły, nie samoysca ani zazdrośnik, dobrze życzył swoiey Oyczyznie, znał dzieie narodów od Epoki świata hiſtorycznego, ich Konſtytucye wzroſtu i upadku pozoſtałe w pamiętnikach Dzieiopisow, w późnieyszych wiekach po kſięgach praw dotąd zachowanych rozsypane, w oſtatnim wieku przez niektóre narody, na ieden papier zebrane, między któremi i nasz ſię liczy, — nad tego oſtatniego Konſtytucyą dawną i świeżą, i iego dzieiami, mocno ſię zaſtanawiał i rozważał, iey wady i doſkonałości poznawał, i one z drugiemi konſtytucyami obcemi porównywał, uważał charakter

narodowy, iego skłonności i prawa z któremi się oswoił i przyzwyczaił, tych z gruntu nieodmieniał na obce prawodawctwo chociażby w cząstkowym względzie doskonalsze. Nie mnogość przepisów dokładnością swoią prawie w zachwycenię umysł ludzki porywaiących do których obięcia i wykonania, pomimo wiadomości prawa, trzeba ieszcze szczegolnego geniuszu, iest cechą dobroci, ale skutek odpowiadaiacy zamiarowi praw, a ten iest bespieczeństwo i szczęśliwość w ogóle i szczególe każdego mieszkańca. Czytelnik moy, oprócz uważania powodów i przyczyn na których prawo gruntuie się, da ieszcze baczność na wyrazy czyli słowa samego prawa z których one się składa. Słowa prawa powinny bydź iasne, proste, używane, każdemu z swego znaczenia wiadome; związek ich podobnież powinien bydź iasny, prosty, każdemu do poięcia i zrozumienia łatwy. — Naywiększą wadą iest prawa kiedy iest ciemne, niezrozumiałe, słowami niepotrzebnemi napchane, ile że w nim ani iedna jota niepotrzebna bydź niepowinna, na

pierwszy rzut oka dwoiakie znaczenie maiące, a zatym przed swoim ieszcze ogłoszeniem i wykonaniem potrzebuiące obiaśnienia i tłumaczenia. Nie przywodzę tu warunków z nauki prawa powszechnego cechuiacych dobroć prawa, bo mam do czynienia z Sędzią światłym, który potrafi supplerę ea que sunt Juris, *ani przychodzę z sprawą* ſtricti Juris, *ale* bonæ fidei *w którey wolno postąpić Sędziemu* ex æquo & bono. *poprawić moie pismo, a nawet swoie lepsze napisać — ia w pisaniu nie mam interessu innego przyschyłku życia, nad ten ieden:*, ut ſit bene patriæ. — Vale.

W PROIEKCIE

KONSTYTUCYA

NARODU POLSKIEGO,

Prawa fundamentalne, Kardynalne, węgielne z natury ludzkiey czerpane. *

ARTYKUŁ I.

Dobro, szczęśliwość, i całość Narodu Polskiego, iest i po wszystkie czasy będzie naypierwszem prawem.

ARTYKUŁ II.

Życie, honor, maiątek, dowcip, przemysł, talenta każdego mieszkańca, przychodnia i wędrownika, zabezpiecza prawo. Osiadłych mieszkańców ziemskich i mieyskich,

broni prawo, *neminem captivabimus nisi jure victum.* Domy ich są mieyscem bespieczeństwa, od nikogo bezkarnie nachodzonemi i gwałconemi bydź nie mogą. Za naiechanemi mówi prawo *Juvasor à se ipso occiditur.* Od dobrodzieystwa tego prawa, wyłączaią się trzy przypadki: występek na gorącym uczynku, zdrada Oyczyzny, podniesienie ręki na ukoronowaną głowę.

ARTYKUŁ III.

o Sprawiedliwości.

Dobra wiara i nieprzymuszona wola, ułatwia i stanowi czynności ludzkie; — te gruntuią się na prawie i sprawiedliwości zamienney Towarzyskiey, społeczeństwu ludzkiemu nieodbicie potrzebney. Takowęmi czynnościami nazywaią się Kontrakty, Umowy, Ugody, Stypulacye, Karty, chirografy, assygnacye, wexle, Faktury, Regestra, assekuracye, plenipotencye, cessye, i wszelkiego gatunku obligacye, dobroczynne dla ludzkości fundusze, Testamenta, Legacye, opieki małoletnich, — wszystkie te czynności na piśmie wyrażone, będą ważne i niewzruszone, żaden sąd nie iest mocen ie uchylać, ieżeli są podług prawa sporządzone, nie maią w sobie

podſtępu, chytrości, oszukania, przymusu i warunku nieuczciwego.

ARTYKUŁ IV.

o wymiarze Sprawiedliwości.

Sąd wymierzać będzie każdemu przychodzącemu do niego, sprawiedliwość, podług prawa, dowodów pisanych. i świadectw. — Sędzia powinien bydź dobrey ſławy, ile można oſiadły, nadewszyſtko dobrze prawo umieiący, przyſięgły na rotę Statutu. Strona spór wiodąca, iey pełnomocnik lub adwokat, na pamięć mowiący, nie będzie ſłuchany; całe wprowadzenie sprawy powinno bydź napisane, podpisane i do Sądu oddane. Sędzia po odeszłey sprawie niewyidzie z izby sądowey, poki wyroku nie wyda, — za oświadczeniem tylko stronom uczynionem i w sentencyonarzu zapisanem, może ſię namyślać w sprawach zawiłych, niedłużey iak do dni ośm.

ARTYKUŁ V.

o Dobroci sumnienia pochodzącey z wyznań.

Dobre i surowe obyczaie ſtanowią moralność na którey zależy trwałość każdego na

rodu. Moralność bierze swóy początek z owego prawa natury na sercu człowieka wyrytego, *czego sobie nieżyczysz, drugiemu nie czyń — co chesz żeby tobie czyniono, czyń drugim.* — Do tego prawa poprzedniczego, wszystkie wyznania maiace na celu zdrowey moralności nauczanie, stosować się powinny, jakoż wszystkie one oddaiąc cześć dobremu Twórcy, usiłuią Jemu przypodobać się przez dobre czyny, dla ziednania sobie szczęścia doczesnego i wiecznego Wszystkie zatym wyznania w Europie znayduiące się, będą w narodzie Polskim za równo dobre uważane, i ten tylko z wyznaiących pozyska więcey prawa do szacunku publicznego, który więcey okaże ludzkości, Obywatelskiey cnoty, męztwa i bohatyrstwa. Dla zapewnienia korzyści z tego prawa, minister Religii załatwiać będzie zgodnym sposobem kwestye religiyne, dostrzegać bespieczeństwa obrządków, dawać baczenie na czystość i iednostayność nauki obyczaiów.

ARTYKUŁ VI.

o Użyteczności Druku.

Zakaz mówienia, pisania i drukowania, czyni narod spokoynym aż do uspienia letar-

giem politycznym, — religiynym aż do fanatyzmu i zabobonu, gnuśnym ciemnym i nieczułym na interessa swoie. Wolność druku iest łatwa do nadużycia, tak iak inne prawa, niekiedy zapala i poburza naród, lubo nie bez przyczyny; w skutku czyni narod światłym, polerownym, energicznym, mężnym, znaiącym swoie interessa, podnosi i zachowuie ducha narodowego, tworzy ludzi do wszelkich posług kraiowych, zdatnych; przestrzega pełnienia obowiązków, przegląda niebespieczeństwa. Dla dobra zatym narodu, dozwala się wolności mówienia, pisania i drukowania, tłomaczenia na rodowity język autorów klassycznych i filozoficznych, z obcych języków, z tém ostrzeżeniem dla każdego autora potrzebném, ażeby w pisaniu miał wzgląd na spokoyność publiczną, i szanował osoby pierwsze w kraiu urzędy posiadaiace, — a to dla uniknienia sprawiedliwey od Rządu kary zabrania książek, i iedyney na zawściągnienie nierozsądnego autora od pisania, które prędzey się palą, niżeli piszą i drukuią. Co do autorów, — ci poki żyią, będą mieli prawo do użytku z swoiey pracy; nikt bez ich wiedzy i zezwolenia, niemoże bezkarnie przedrukowywać i przywłaszczać cudzey własności.

ARTYKUŁ VII.

o Pouczaniu Narodowym.

Naród uwiecznia swóy byt przez dobre i iednoſtayne wychowanie młodzieży, które zależy od oświecenia rozumu, ukształcenia serca, i usposobienia ſił fizycznych człowieka do użycia ich na pożytek ogólny kraiu, a potym na własny i osobiſty; w tym celu wszyſtkie umieiętności, nauki, sztuki teoryczno praktyczne (zoſtawuiąc metafizyczne i teoryczne powołaniu duchownemu) ſtosownie do przepisu Kommissyi Edukacyiney, pod prezydencyą Miniſtra pouczania Narodowego, w wszechnicach, Akademiach, Gimnazyach, Liceach, w szkołach wydziałowych i podwydziałowych, tak funduszem publicznym utrzymywanych, iako i patryotyzmem obywatelskim założonych, lub założyć ſię maianych, dawane będą każdemu bez wyłączenia żadney klassy i wyznania ludzi. Po parafiach będą utrzymywane szkółki dobroczynością Paſterzów duchownych i wspaniałością ich Kollatorów; — w których dzieci włościańſkie, czytania, pisania, i początków Arytmetyki, uczyć ſię maią. Procz tego będzie szkoła Rycerſka ze wszyſtkiemi

naukami do niey należącemi, publicznym kosztem utrzymywana, pod dozorem ministra woyny, — do którey, już w szkołach i Akademiach w Klassie trzeciey będąca młodzież, rzadkiego dowcipu i pojętliwości, za zaleceniem i wyrażeniem tych przymiotów od Rektora mieyscowego, przyimowana będzie.

ARTYKUŁ VIII.

o Sile Zbroyney.

Traktaty, Sojusze, przymierza, całość granic, honor narodowy, bespieczeństwo iedyne od najazdów sąsiedzkich, i spokoyność wewnętrzna od zaburzeń możnowładzców dotąd konfederacyami zwanych, zależą od siły zbroney Narodowey gotowey, karney i energiczney. Ta siła czyli woysko, składać się będzie z konskrypcyi ludności kraiowey, od którey nikt zdrowy i silny, od lat 18. do 36. wyłączać się niemoże i z milicyi po miastach. W przypadku pospolitey obrony, liczba woyska nad etat ustanowiony powiększać się będzie, na ten czas osiadli Obywatele Ziemscy i mieyscy; maiący 5000. złł: dochodu rocznego, wsiądą na koń, a gdy będą starsi nad lata zamierzone, lub niedołężni i słabi, postawią zastępcę z koniem, mundurem, moderunkiem i traktamentem na miesiąc ie-

ſden. — Maiący więcey dochodu nad 5000. złł: doſtawią za każde 5900. złł: progressive iednego zaſtępcę konnego, chociazby i sami na koń wſiadali. Konſkrypcyoniſta każdy winien ſłużyć lat sześć w czaſie pokoiu, (woyna od tego zamierzenia wyłącza ſię) gdy te wyſłuży bez żadney noty, przy abszeycie weżmie złotych 100. a ieżeliby na drugie 6. lat kapitulował, weżmie przy abszeycie złł: 200. i tak daley za każde 6. lat po złł: 200. Zołnierz wyſłużony i obciążony laty, lub bohatyrſkiemi bliznami okryty, będzie miał chleb na całe życie w domu Inwalidów. Zołnierza na placu bitwy mężnie poległego, nayblizsze osoby z familii, iako to, żona, dzieci, oyciec, matka, potrzebuiący wsparcia, znaydą go w oycowſkiey opiece Rządowey. Opatrzony żołnierz traktamentem, i tym wszyſtkim co do iego należy utrzymywania ſię, będzie miał za naypierwszy powód czynów swoich, honor własny i ſławę narodu, a to dla dopięcia rzeczywiſtego celu przeznaczenia swego obrońcy Oyczyzny. Aby nim był każdy Zołnierz, i zapewniał dla Oyczyzny zwycięſtwo, a dla ſiebie wawrzyny, niebędzie względu w woyſku na urodzenie i bogactwa. — Geniusz, biegłość w sztuce Rycerſkiey, i męztwo, wſkażą każdemu drogę

zaſłu-

zasługi na naywyższe stopnie. Swietne imie Zołnierza, odtąd hańbić nie będą sromotne kary, iakie są, rozgi, kiie, pałasze, szturhańce, zastąpią ich mieysce, areszt, łańcuszki, chleb i woda; za większe zaś występki rozwięzuiące karność woyskową, rozstrzelanie. Do karności woyskowey należy, żeby Zołnierz nad dany sobie przepis, na leżach i w przechodach niezbytkował, i nieczynił szkód niepowetowanych dla woyska i mieszkańców.

ARTYKUŁ IX.

o Skarbie Narodowym.

Gotowe woysko, Ludwisarnie, Fabryki broni, Arsenały, Fortece dawne i nowo wystawić się maiące, bicie kanałów, sypanie grobel, stawianie mostów, Lista cywilna, Dwor J.K.Mci, poselstwa zagraniczne, Szkoła Rycerska, wymagaią znacznego zasilenia skarbu narodowego; w miarę maiatku, każdy do niego należeć powinien. W tym zamiarze, pierwsze mieysce zaymuią podatki gruntowe: każdy posiadacz ziemi; Dziedzic, Zastawnik, lub summę zabespieczoną na niey maiący, zapłaci do skarbu czwartą część dochodu rocznego ściśle obrachowanego, a Kapitalista

czwartą część procentu ; Mieszczanin zapłaci kominowe podług klassyfikacyi, a włościanin 10. złł: od komina wieyſkiego. Dobra narodowe urządzone jak dotąd w Wielkiey-Polszcze, i podług tego urządzić ſię w całym kraiu maiące, zapłacą całoroczny prowent, Dobra ſtołowe podobnież, które mogą bydź Dworowi w summie oznaczoney oddane. — Sol kopalna i warzona, do ſkarbu należeć będzie. Komory Celne, lądowe i wodne, Tabaka, Poczta, Loterya, Papier ſtęplowany, Czopowe, Akcyza od rzezi po miaſtach, tak wolnych iako i dziedzicznych, konfiſkaty, pogłowne Zydowſkie, Regeſtra kupieckie ; ſtanowią ſkarb narodowy pod dozorem Miniſtra i Kommissyi Skarbowey, z odpowiedzialnością narodowi.

ARTYKUŁ X.

o Policyi.

Dobro Kraiu wymaga porządku wewnętrznego i bespieczeńſtwa ; podług tego, drogi, gościńce publiczne będą wyproſtowane, i razem z groblami, moſtami i przewozami, porządnie utrzymywane ; handluiący i przeieżdżaiący przez nie, będą wolni od opłaty nawet spasnego, prócz przewozu na

który trzeba mieć Taryffę wydaną od Policyi. Miasta wolne i dziedziczne, chcąc mieć porządnie i wygodnie zabudowane i bespieczne od ognia, podlegać będą Policyi kraiowey co do rynków, ulic, ogrodów, ſtudni, zdroiów, wodociągów, fontannów, kanałów, bruków, moſtow, budowy Ratuszów, oberżów, i ogólnie wszyſtkich domów, narzędzi do gaszenia ognia, i do zachowania ochędoſtwa. Za pierwszym przypadkowém spaleniem ſię całego miaſta lub części iego, o co dotąd nietrudno, policya mieyscowa Woiewódzka, powodowana nie życzeniem i proźbą mieszkańców, ale dobrem ogolném miaſta, pod prezydencyą Prefekta, z budowniczym, ziemiomiernikiem i hydraulikiem przyſięgłemi, wyda plan nowy ſiedziby miaſta, z dokładnym opisaniem całego położenia, i poda do potwierdzenia miniſtra Policyi, który za zdaniem Kommissyi, ieżeli go uzna za dobry i dokładny, podpisze; ieżeli nie, każe go poprawić i obiaśnić, lub od boku swego poszle na mieysce do sprawdzenia iego, a dopiero podpisze. Plan wydany i podpisany, od pogorzeli naypierw wykonywać ſię zacznie; pozoſtałe domy i budowy ſtosować ſię do niego powinny, i czekać swego upadku przez ſtarość, lub przez przypadkowy ogień,

ieżeli innym sposobem ruszyć się niedadzą. Policya nayściśley doſtrzegać powinna iednoſtayności wag i miar, od Rządu uſtanowionych, czynić taxę żywności, ułatwiać dowoz oney, przeſtrzegać bespieczeńſtwa po miaſtach, wſiach i gościńcach, chwytać włoczęgów, ludzi podeyrzanych i złoczyńców, chorobom zaraźliwym zaradzać, gry ażardowney niepozwalać, więzienia i Domy poprawy porządnie utrzymywać, czyſtość i ochędoſtwo w miaſtach zachować, potrzebuiącym paszporta wydawać.

ARTYKUŁ XI.

o Składzie Narodowym.

Narod Polſki ſkłada ſię z trzech Klass ludzi, Szlachty, Mieszczan i włościan. — Interes i dobro powszechne, co te trzy klassy wiąże węzłem nierozerwanym w iedno polityczne ciało, ieſt ſtanem iednym tak, iak dla wszyſtkich trzech ieſt iedna Oyczyzna. Klassa Szlachecka zupełną między sobą szczyci ſię równością. Dobre wychowanie i usposobiaiące nauki, daią iey pierwszeńſtwo w życiu prywatnem i publicznem, pierwszy wſtęp do wszelkich Urzędów, dziedzicznem prawem poſiada Dobra Ziemſkie, a nawet poſiadać

może professye mieyſkie bez ſkażenia Szlachectwa, wybiera dla ſiebie Sędziów pierwszey i drugiey Inſtancyi, rownie iak i Reprezentantów na seym. Klassa mieyſka, do którey należą wszyſtkie miaſta, od Xiążąt udzielnych i krolów założone i uprzywileiowane przez nadanie prawa Chełmińſkiego lub Magdeburſkiego, chociażby niektóre poszły w dziedzictwo, byleby ich prawa wyraźnie przez Seym lub Dekret Assessorſki niebyły uchylone, ta Klassa zachowuie między sobą podobną pierwszey równość, prowadzi handel, utrzymuie przemyſł, rękodzieła, kunszta, fabryki, przez zaſługi i zdatność obeymuie bez różnicy ſtopnie woyſkowe, urzędy mieyſkie, policyine, ſkarbowe i duchowne, a nawet ma łatwy wſtęp do szlachectwa, może poſiadać Dobra Ziemſkie prawém dziedzicznem lub zaſtawném, obiera dla ſiebie Magiſtraty i Woytów, iako też Sędziów drugiey Inſtancyi, i Reprezentantów na seym. Klassa włościańſka czyli rolnicza, naylicznieysza, chlubi ſię między sobą równością podobną drugiey klassie, odtąd nie ieſt przywiązana do gruntu, ale do Kontraktu za śrzodkuiącą ugodą. Własciwy poſiadacz ziemi, wyda kontrakt każdemu z osobna rolnikowi, z dokładnym wymiarem i opisaniem

gruntu i ſiedliſka, wyrażeniem robocizny lub daniny, i czasu zamierzonego kontraktowi. Rolnik będzie miał własnosć tego wszyſtkiego częgo nie wziął od poſiadaczą ziemi, ale ſię dorobił i właſnym kosztem nabył, iako to: Sumki pieniężney, zabudowania gospodarſkiego, dobytku, paſieki pszczół, narzędzi rolniczych, i wszelkich sprzętów. Poſiadacz ziemi, do żadnych spadków po Rolniku nienależy, ale iego dzieci i krewni. Rolnik zamożny, kraiowy i przychodzeń, może ſię godzić z dziedzicem ziemi, lub zawiadowcą umocowanym Dobr Narodowych, o Emfiteusim doczesną na lat 30., lub na kilka pokoleń; i wieczyſtą na zawsze bez oznaczonego czasu. Wymiar gruntu Emfiteutycznego, od iedney całkowitey Chełmińſkiey włoki, lub od łanu Frankońſkiego, zaczynać ſię powinien. Czynsz czyli Kanon roczny z włoki dla Emfiteuty raz uſtanowiony, powiększać ſię niemoże. Włościanin przyszedłszy przez zaſługi cywilne lub woyſkowe do maiątku, może poſiadać grunt prawem zaſtawnem i dziedzicznem, zaczynaiac od iedney włóki aż do trzech, a gdyby i więcey poſiadał, nie podpada kadukowi, ale będzie na ſkupie za sprawiedliwą cenę. Klaſsa włościańſka zaięta uſtawiczną pracą około rolni-

ſtwa, i nieznaiąca iak dotąd żadnych nauk, żeby ſię nieſtawała ofiarą zwodnictwa i intryg, nie ma swoiey reprezentacyi, iak tylko w iednym przypadku na Seym Elekcyiny Króla zaczynaiącego nową Dynaſtyą, z każdego Powiatu lub Ziemi, będzie miała po iednym Reprezentancie. Taż Klassa podług praw iey ſłużących, będzie miała sprawiedliwość i Sąd pierwszey i drugiey Inſtancyi.

ARTYKUŁ XII.

o *Wyborze Króla.*

Narod Polſki nauczony doświadczeniem, obiera iednomyślnością lub proſtą większością głosów, Króla z naſtępſtwem Iego familii płci męzkiey, z proſtey po nim linii, a w niedoſtatku, z boczney przez pierworodność do Tronu idącey, z wyłączeniem na zawsze płci żeńſkiey, którego gdyby Dynaſtya wygaſła, na ten czas do narodu powraca nowey Dynaſtyi wybor. Król obrany z swemi naſtępcami, obowiązany ieſt włożyć koronę sobie na głowę, przy koronacyi w obliczu Boga i narodu, wykonać przyſięgę w te ſłowa: *Przysięgam o dobro, szczęśliwość i całość narodu Polſkiego, wszyſtkiemi siłami ſta-*

rać się, i iego Konstytucyą zachować. Krol ze skarbu narodowego na utrzymanie swoie, familii i Dworu corocznie brać będzie . . . . . milionów. W przypadku małoletności Króla, pomięszania zmysłów, widoczney niedołężności i niemocy do sprawowania rządu, nayblizszy Jego krewny razem z ministrami mieć będzie opiekę. Działania publiczne wszystkich magistratur, pod imieniem króla wychodzić maią. Działania zaś krolewskie publiczne, od tych słów zaczynać się będą = *w Imie Dobra, szczęśliwości, i całości narodu Polskiego* „ = po tych kładzie się Jmie i tytuły krolewskie. Prywatny obywatel podaiący prożbę do króla, lub magistratura przełożenie w przedmiocie sobie powierzonym, zamiast wyrazu wiernego poddanego, będzie się pisać wiernym synem, a Senat lub Senator i minister, wierną radą.

ARTYKUŁ XIII.

o Seymie czyli Prawodawstwie.

Seym na zawsze gotowy, składa się z Reprezentantów dwóch Klass ludzi, Szlacheckiey i mieyskiey. Każde Woiewództwo podzielone na Ziemie lub Powiaty, tym sposobem onych obiera: Obywatele osiadli Szlach-

ta i mieszczanie, z każdey parafii ziadą się do kościoła parafialnego, i obiera z pomiędzy siebie po dwóch Elektorów z każdey klassy, dzieło Elekcyi zapiszą i Elektorom wydadzą. Elektorowie tak obrani, ziadą się do miasta głownego swey Ziemi lub Powiatu, i iednomyślnością lub prostą większością głosów obiorą, każda z osobna klassa, po iednym Reprezentancie. Warunki dla Reprezentanta są następuiące: żeby miał 25. lat skończonych, posiadał uzdatniaiącą naukę, nie był pod processem, i przynaymniey raz ieden był na funkcyi, lub urzędzie czynnym. Miasta, w niedostatku zdatnych mieszczan, mogą obierać Szlachtę w mieście osiadłą. Obrani tym sposobem i umocowani dziełem wyboru Reprezentanci, ziadą się na mieysce Seymowi przeznaczone, odbędą rugi, obiorą z pomiędzy siebie Marszałka i Deputowanych do podpisu maiących się stanowić Praw, i będą Reprezentantami całego narodu. Seym zwyczayny co dwa lata przypadaiący, zaczyna się dnia 1. Października, i trwa niedziel 8., a dla potrzeb publicznych, może bydź przedłużonym. Nadzwyczayny przez Rząd zwołany, trwa do załatwienia przedmiotu iemu podanego. Reprezentanci obieraia się na lat 4. maią prawo podawać pro-

iekta, żądania i przełożenia, imieniem Ziem, Powiatów Województw Prowincyi, Rządowi; zaś wszystkie proiekta do praw, będą udzielane od Rządu przez poselstwo Seymowi, i te tylko będą miały mieysce namyślania się u Seymu, prócz tych żadne inne. Proiekt od Rządu przysłany, od seymu albo całkowicie przyimuie się, albo się odrzuca; żadne poprawki i dodatki, nienależą do Seymu ale do Rządu. Proiekt podatku wieczystego, Etatu trwałego woyskowego, zaciągnienia długu narodowego, zamienia się w prawo, dwiema częściami głosów, przeciwko trzeciey. Proiekt zawieszenia, dodania lub poprawienia którego Artykułu Konstytucyi, trzema częściami przeciwko czwartey, — Proiekt tymczasowego podatku, na wyprawę woienną, bicie kanału, wyczyszczenie Rzeki spławney, wystawienie Fortecy lub mostu murowanego, prostą większością głosów, — Proiekt urządzenia Policyi, i proiekt Księgi Praw Cywilnych, prostą większością głosów, a Księgi praw kryminalnych, dwiema częściami przeciwko trzeciey, w prawo zamieniaią się. Proiekt ustanowienia stopy menniczney, i nowey Magistratury lub urzędu, Konstytucyą nieobiętych, toż proiekt postępowania sądowego, i nadgrod za znakomitę zasługi Królowi

i oyczyznie uczynione, prostą większością głosów załatwiaią się. A tak gdy wszystkie przedmioty prawodawctwa większością głosów odchodzą, znosi się nazawsze, zgubne *liberum veto* — Odtąd ieżeliby kto śmiał z Izby Seymowey wyiść z manifestem, będzie natychmiast iako na gorącym uczynku schwytany, i o występek stanu sądzony. Proiekt iednomyślnością lub większością głosów przez Seym przyięty, potrzebuie ieszcze do ważności swoiey zezwolenia królewskiego, gdy Król potwierdzi podpisem ręki swoiey, i każe go zaregestrować czyli wciągnąć w Księgę Praw Senatowi zachowawczemu, natenczas zupełnie zamienia się w prawo i bierze swoie ogłoszenie. Pomimo namyślania się nad Proiektami od Rządu podanemi, ma Seym szczególne prawo w przypadku, gdy Ministrowie utracą ufność narodu, dwiema częściami głosów przeciwko trzeciey, podać przełożenie Królowi, ażeby ich odmienił, i Król odmówić tego Seymowi niemoże. Seym słucha sprawowania się Kommissyi skarbowey, Edukacyiney i Policyi, z Tabell i Regestrów przygotowanych, przychodu i rozchodu, i daie im lub odmawia swego zaświadczenia. Seym obiera prostą większością głosów, Sędziów Seymowych, Kommissarzy skarbowych, Assessorów do Są-

dów Zadwornych Królewskich, nie z pomiędzy siebie, ale z podanych Kandydatów w równey liczbie z iedney i drugiey Klassy. Seym przestrzega między sobą przystoyności i słuszności, ma prawo wykraczaiących sądzić prostą większością kresek. Seym, przy każdym wstępie na Tron nowego Króla, czyni rewizyą Konstytucyi, i co z karbu wyszło, naprawia przez podane większością głosów przełożenie Królowi.

ARTYKUŁ XIV.

o Królu rządzącym i wykonywaiącym Prawa.

Dla ożywiania i utrzymania przy życiu politycznêm praw dotąd wyrażonych i wyrazić się mianych, pierwszy Reprezentant, Głowa narodu, Oyciec powszechny, Krol Jmć Pan miłościwy, z swemi następcami, bierze ie z całym Rządem, siłą i mocą wykonawczą, w opiekę i obronę swoią, w zakład zupełney ufności i nieskażoney wierności narodowey. Osoba Królewska iest świętą i nietykalną, żadney odpowiedzialności niepodległą. Król iest zwierzchnim Wodzem i Rządzcą siły zbroyney narodowey, patentuie Officyerow, powierza dowodztwa, odbiera przysięgę,

wypowiada woynę, ſtanowi pokoy, przeſtrzega całości ſkarbu narodowego i wymiaru sprawiedliwości, obiera z rodowitych Polaków, podług woli swoiey, Miniſtrów, i onych oddala, wysyła Poſłów za granicę, i zagranicznych przyimuie, czuwa nad bespieczeńſtwem zewnętrznem i wewnętrznem kraiu, mianuie dożywotnich Senatorów z każdego Woiewództwa po dwóch, prefektów prowincyonalnych i Woiewódzkich, Arcybiſkupów i Biſkupów oboyga obrządku Łacińſkiego i Greckiego, Opatów, Prałatów, Proboszczów i Plebanów w Dobrach narodowych, i gdzie *Jus Patronatûs* czyli kollacya Królewſka zachodzi, Prałatów i Paſtorow wyznania Ewangelickiego i proteſtantckiego; zwołuie Seym nadzwyczayny, i Synody wszelkich wyznań, i one odracza lub rozpuszcza, odbiera od Dworu Rzymſkiego wszelkie expedycye. te podług woli swey wſtrzymuie albo ogłasza, zawiera z obcemi mocarſtwy Traktaty handlowne, Soiusze przymierza, ſtanowi Taryffy Ceł dla komor wodnych i lądowych, biie monetę podług ſtopy prawem oznaczoney, wydaie Edykta ſtosownie do wykonania prawa, Uniwersały obwieszczaiące, nobilitacye, Indygenaty, Legitymacye, przywileie nowe miaſtom lub dawne potwierdza, Liſty napomi-

nalne, i Gleyty od przemocy uciśnionym, i moratoryine, wydaie na prozbę od wdowy i sierot podaną, naznacza opiekę, — ma *Jus aggratiandi* osądzonych po Dekrecie ostatecznym, bez darowania krzywdy komu wyrządzoney przez występek, lecz tylko odmienienia osobistey kary, zawsze z umnieyszeniem oney. *Decet Clementia Principem.*

ARTYKUŁ XVI.

o *Senacie.*

Senat iest ramieniem Królewskiém i narodowém, wykonywaiącém prawa. Zeby zostać Senatorem, trzeba bydź rodowitym Polakiem, lub mieć Indygenat i od lat 12. w kraiu zamieszkać, liczyć lat 30 skończonych, i przynaymniey razy dwa przódy sprawować urząd czynny. Senat dzieli się na dwa wydziały, na Senat zachowawczy, i na Radę stanu. Prezydentów i ich zastępców mianuie Król, prócz tego może sam zasiadać. Senat zachowawczy, uznaie potrzebę Regencyi dla Króla, i onę stanowi, pilnuie nayścisleyszego zachowania w całości Konstytucyi narodowey, regestruie Dzieła dyplomatyczne od Rządu sobie podane, toż zapadłe prawa, Edykta Królewskie, i uchwały Senatu czyli

Rady ſtanu, i te ogłasza, odbiera doniesienia, zalecenia, i zapytania od Rządu, i na one odpowiada, przygotowuie proiekta do praw, i Rządowi oddaie. Rada ſtanu zapytana od Króla w przedmiocie woyny, pokoiu, przymierza, Traktatu handlowego, proſtą większością głosów, daie swoią opinią, na odebrane przez Rząd i udzielone sobie prożby, żądania i przełożenia miaſt, Powiatów, Ziem, Woiewództw i wszelkich magiſtratur, w przedmiocie ich ſię tyczącym, podobnąż daie opinią, na zalecenie Króla ſtosownie do wykonania wyrażnego prawa, wydaie uchwałę Senatu, i odsyła ią do potwierdzenia Królowi, Edykta Królewſkie, i uchwały Senatu, maią moc tego prawa, które wykonywaią; przeciwne, zaſkarżaią ſię od Seymu przełożeniem, i cofaią.

ARTYKUŁ XVI.

o Sądach i Magiſtraturach.

Zeby Sąd był sprawiedliwym i czynnym, potrzeba, żeby był świattym i sumiennym; do zawarowania oboyga, należą naſtępuiące warunki: Sędzia powinien mieć 25. lat ſkończonych, bydź dobrze nauczonym prawa, bądź w Akademii, bądź w paleſtrze, bądź

w Kancellaryi Sądowey, lub w tych wszyſtkich trzech mieyscach razem, a przynaymniey w iednem. Nieumieiętny Sędzia, ieſt więcey iak złym lekarzem; pomimo życia, zamierza cios na honor i maiątek obywatelſki, a zatym winien ieſt odpowiedzialności. Każdy Sędzia za źle osądzoną sprawę przez nieumieiętność po dwóch napomnieniach, aby zapłacił ſtronie ſkrzywdzoney, w dwoynasob wszyſtkie koszta, i był na nieiaki czas od urzędu zawieszonym, a ieśliby umyślnie przez złość lub przekupſtwo źle osądził, wczwornasob zapłacił koszta, odpadał od sędztwa, tracił honor, i zoſtał na zawsze niezdatnym do żadnego urzędu. W porządku pierwszeńſtwa, ieſt Sąd Seymowy; ten ſkłada ſię z Sędziów na Seymie obranych z każdey Prowincyi po czterech, na którym prezyduie sam Król kiedy chce, a w niebytności Jego, Miniſter sprawiedliwości, lub pierwszy z porządku, sądzi wyſtępki ſtanu i obrażonego Maieſtatu, tenże sam ieſt sądem kassacyinym czyli poprawczym, rozpoznaie Dekreta oſtateczney Inſtancyi; przeciwne prawu gdy znaydzie, rozciąga kary na sędziów prawem wſkazane, ale Dekretów nieuchyla, lecz ie po nowe rozsądzenie na powrot odsyła. Sąd Główny Trybunalſki w każdey Prowincyi, ſkła-

ſkłada ſię z Sędziów nazwanych Deputatami, obranych na lat trzy na Seymikach, z każdego Powiatu lub Ziemi, po iednemu; prezyduie na nim Marszałek obrany od kollegów większością głosòw, dzieli ſię na dwa wydziały, Cywilny i Kryminalny: pierwszy rozsądza wszyſtkie sprawy prawne i uczynkowe, z odwołania od Sądòw Ziemiańſkich przychodzące, drugi same tylko kryminalne z odeſłania od Sądu Ziemiańſkiego, z gotowemi Indagacyami, inkwizycyami, pisanemi dowodami i opinią, przychodzące. Marszałek Trybunalſki, prezyduie w którym chce wydziale, pod niebytność iego, zaſiada pierwszy z porządku — Sąd Zadworny Królewſki, na którym może zaſiadać Król kiedy chce, ſkłada ſię z Assessorów z dwòch Klass na Seymie obranych na lat cztery, z każdey Prowincyi po dwòch, przez połowę odmienia ſię co lat trzy, na nim prezyduie Kanclerz albo Podkanclerzy, rozpoznaie przywileie od Królów i Xiążąt udzielnych miaſtom nadane, a obeymuiące ich swobody, fundusze, granice, te oſtatecznie, lubo ieſt pierwszą Inſtancyą, ale razem i oſtatnią, rozsądza. Sądzi ieszcze sprawy Cywilne z odwołania od Sądu municypalnego mieyſkiego, i kryminalne z odeſłania od tegoż Sądu z wszelkiemi

dowodami i gotową opinią przychodzące. — Sąd Kommissyi Ekonomiczney fkarbowey, fkłada fię z Kommissarzy z dwóch Klass, na Seymie obranych na lat 4. po dwóch z każdey Prowincyi; po lat czterech połowa odmienia fię; prezyduie w nim Minifter fkarbowy, lub Podfkarbi Nadworny, naypierwey i nayftaranniey, pilnuie dobrey ekonomiki, porządney manipulacyi, i przykładney oszczędności Skarbu narodowego, sądzi wszyftkie sprawy Cywilne i Kryminalne, tak profto, iako i z odwołania od Izby fkarbowey przychodzące, a tyczące fię całości dochodow fkarbowych. — Sąd Kommissyi Edukacyiney, fkłada fię z ośmiu Kommissarzy, z pomiędzy wyfłużonych w Akademiach i szkołach publicznych nauczycielów, przez Króla mianowanych, a co lat cztery, przez puł odchodzących; w nim prezyduie Minifter pouczania narodowego a w niebytności, pierwszy z porządku; daie opinią Królowi względem założenia nowych Szkół i Akademii, zdaie sprawę z nauk Królowi co rok, a Seymowi co dwa lata, zatrudnia fię dozorem nauk, karnością i pilnością nauczycielów i uczniów, których sprawy Cywilne z ich powołania wynikaiące sądzi, równie iak sprawy funduszu Edukacyinego. Kommissya woy-

ſkowa , ſkłada ſię z ośmiu Kommissarzy, z pomiędzy Generałów i Sztabs Officyerów przez Króla mianowanych ; prezyduie na niey Miniſter woienny , a w niebytności , pierwszy z porządku , sądzi wszyſtkie sprawy Cywilne i Kryminalne tyczące ſię ſłużby i karności woyſkowey. — Kommissya Policyina , ſkłada ſię z ośmiu Kommissarzy , pomiędzy ktoremi mieści ſię ; Matematyk ; Budowniczy, Lekarz , Hydraulik ; wszyscy od Króla mianowani , pod prezydencyą Miniſtra Policyi , a w niebytności ; pierwszego z porządku , zawiaduie dochodami wszyſtkich miaſt , aby były na dobro ogólne przez każde miaſto obracane , sądzić sprawy uczynkowe i prawne do policyi należące , Ekonomiczne bez sądownictwa załatwia , wſkazuie kary na przeſtępnych , nieprzechodzące 1000. złł: kryminalne sprawy odsyła do Sądu przyzwoitego. Pierwszą Inſtancyą tey Kommissyi , ieſt Policya Woiewódzka ; ta ſkłada ſię z prefekta od Króla mianowanego, i pięciu Rządzców, Intendenta, Budowniczego, Lekarza, Ziemiomierza , i Hydraulika , na podanie Kommissyi Policyiney przez Króla mianowanych , pod prezydencyą pierwszego z porządku, ma do swoiey pomocy, w każdey Ziemi lub Powiecie,

Kommissyą porządkową, po miastach prezydentów i Burmistrzów, a po wsiach Woytów. — Sąd Marszałkowski przy boku Krolewskim pierwszey Instancyi, składa się z Sędziego, Regenta i Pisarza; drugiey Instancyi, z Marszałka Wielkiego Koronnego lub Wielkiego Litewskiego, alboliteż Nadwornego Koronnego, lub Litewskiego, przestrzega bespieczeństwa i spokoyności publiczney w mieście, w którém Krol rzeczywiście mieszka, i na każdém mieyscu gdzie się tylko obróci, od boku Jego o trzy mile rozciąga swoią Juryzdykcyą, i znosi się z policyą, sądzi sprawy uczynkowe wyrządzoney komu obelgi, zniewagi, uderzenia, grabieży i wszelkiey krzywdy osobistey, i kryminalne w drugiey Instancyi, do których ma dodanych od Króla czterech Radzców, o hałasy i kłótnie burzliwe, nayścia, gwałty, fakcye, spiski, zasadzki na życie, kradzieże, skaleczenie, zaboystwo, rozboy. — Sąd Ziemiański pierwszey Instancyi, w każdey Ziemi lub Powiecie, składa się z pięciu Sędziów i Pisarza na seymiku na lat trzy obranych, w nim prezyduie starszy latami, do kompletu potrzebuie trzech, ma pięciu Komorników do wykonania swoich Dekretów podobnież na Seymiku obranych; ten Sąd pilnuie aby Akta

wieczyfte, tyczące fię dóbr nieruchomych (obcym językiem nazwane Tabularne Hypoteczne) porządnie i bespiecznie były utrzymywane, daie opiekę małoletnim i fierotom, za których ieft w odpowiedzialności, sądzi sprawy cywilne obywatelfkie Ziemiańfkie o umowy, Kontrakty, długi, i przez pół kryminalne uczynkowe o nayście, wyciśnienie z pofiadania, bez fkaleczenia i zabóyftwa, o oszukanie i obeiżywość. Kryminalne, zgotowemi Indagacyami, Inkwizycyami, wszelkiemi dowodami pisanemi, i opinią swoią odsyła do Trybunału. — Sąd Graniczny, w każdey ziemi lub powiecie, z trzech Sędziów na Seymikach obranych, złożony, sądzi same tylko sprawy graniczne z odwołaniem fie do Trybunału. — Sąd municypalny mieyfki okręgowy pierwszey Inftancyi fkłada fię z Sędziów pięciu i pisarza, obranych na lat trzy od miaft w okręgu iedney ziemi lub powiatu będących pod prezydentem obranym z pomiędzy fiebie, dogląda porządku i bespieczeńftwa Aktów wieczyftych, daie opiekę małoletnim i fierotom, za których ieft w odpowiedzialności, sądzi sprawy cywilne natury mieyfkiey, i napołkryminalne uczynkowe iak sąd ziemiańfki kryminalne z gotową opinią, odsyła do Sądów Zadwornych. — Sąd Izby fkar-

bowey pierwszey Instancyi w każdey prowincyi prawem oznaczoney, składa się z prefekta, kontrolera, kassyera, poborcy i pisarza, pierwszego od Krola, a drugich od Kommissyi skarbowey mianowanych, pod prezydencyą pierwszego z porządku, sądzi sprawy prawne i uczynkowe tyczące się dochodów skarbowych, kryminalne, z gotową opinią, odsyła do kommissyi skarbowey.

Sąd Akademicki pierwszey Instancyi składa się z Rektora i dwóch Radzców, z pomiędzy nauczycielów przez niego obranych. — Sąd Szkół wydziałowych, składa się z prefekta i dwóch Radzców przez niego obranych; obydwa te sądy, pilnuią dokładnego dawania nauk, sądzą sprawy pilności i karności, uczniow i nauczycielów tyczące się, ostateczną Instancyą iest Kommissya Edukacyina. — Sąd Biskupi pierwszey Instancyi nazwany Konsystorz, składa się z Sędziego i pisarza od Biskupa obranych, sądzi sprawy tyczące się wyznania i karności kościelney Duchowieństwa. Do spraw rozwodowych, ma dwóch Radzców dodanych od Króla, poki księga praw cywilnych co odmiennego nieustanowi. — Sąd Metropolitalny Arcybiskupi ostateczney Instancyi, składa się z iednego Sędziego i pisarza od Arcybiskupa postanowionych, sądzi sprawy z odwo-

łania się od Konsystorza przychodzące; do spraw rozwodowych, równie iak Konsystorz ma dwòch Radzców od Króla przydanych. — Sądy potoczne ziemiańskie, składaią się z prezydenta sądów Ziemiańskich i pisarza; sądy potoczne mieyskie, z Prezydenta lub burmistrza i pisarza, sądzą sprawy niecierpiące zwłoki, iako to: o alimenta, komorne, toż ubogich podróżnych, oszukanych, skradzionych, i sprawy prostego długu nieprzechodzące tysiąca złotych, *summario processu etiam ad verbalem citationem.* — Sąd Rolniczy dla włościan pierwszey Instancyi, składa się z iednego Sędziego znaiącego prawo, którego dziedzic włości lub wsi podaie Trybunałowi do potwierdzenia, i utrzymuie go swoim kosztem. W dobrach narodowych, Sędziów rolniczych tworzy Kommissya skarbowa, ci sądzą sprawy włościan z Dziedzicami, lub posiadaczami i zawiadowcami Dóbr, *summario processu*; równie iak i między samemi włościanami zachodzące, z wolnem odwołaniem się do sądu ziemiańskiego i Trybunału. Prócz wyliczonych Sądów, do których się przychodzi przez szczęk prawa, i sądu polubownego, który się zostaie przy swoich opisach, będą ieszcze Sędziowie pokoiu dożywotni, od Elektorow Szlacheckich po powia-

tach lub ziemiach, a mieyſkich po miaſtach i okręgach, w liczbie podług potrzeby obierani, każdy z nich będzie sądził i razem godził początkowo przychodzące *de cruda radice* sprawy, pod niemożnością wprowadzenia ich do któregokolwiek sądu, wyiąwszy sprawy niecierpiące zwłoki, włościańſkie proſtego długu, ſkarbowe kryminalne ściśle wzięte, i wymagaiące poznania przywileiow Królewſkich.

N O T Y.

Jeſt wrodzona chęć w ludziach, wyszukiwać i pisać takowe prawa, któreby ſtałościa i nieodmiennością swoią, były podobne do ciał niebieſkich, ta chęć ieſt bardzo chwalebna, gdyż pochodzi z natury, i prowadzi człowieka do doſkonałości; za nią poszedł Seym Konſtytucyiny czteroletni, i napisał prawa kardynalne; do uzupełnienienia zamiaru, gdyby można, trzebaby ieszcze wynaleść sposób, żeby ludzie byli ſtałemi i nieodmiennemi, bo prawa niewzruszone i nieodmienne, niedopiero są napisane, były one dawniey, i też same będą po wszyſtkie wieki. Czemu? bo natura w ludziach ieſt taż sama co była i będzie, i taż sama cecha rozumu. Ale z drugiey ſtrony i to ieſt prawda, że namiętności burzliwe w ludziach, nie przyiazne ſtałości i nieodmienności, są też same, z natury swoiey nieſtate-

czne, luzuią ſię tylko i na przemian odmieniaią, iedna drugą z szczytu na dół zpychaiąc, naprzeciwko którym, chcąc niewzruszoność praw kardynalnych zawarować, niemasz innego śrzodka, iak przeſtrzegać w narodzie nieſkazitności obyczaiów, wybierać ludzi do magiſtratur wytrawionych, i mieć człowieka na czele tych magiſtratur z geniuszem i talentami. Bardzo ſię myli, kto rozumie, że prawa mądre, kardynalne, umieszczone w Konſtytucyi, lub w kſięgze praw zapisane, czynią narod rządnym i szczęśliwym; są one prawdziwemi trupami do niczego niezdatne, ieżeli Rząd i magiſtratury niebędą ich ożywiać, i nad wykonaniem onych czuwać. *Magiſtratus est lex semper loquens*, mówi Rzymſki ſtatyſta. O tey prawdzie każdego codzienne doświadczenie przekonywać powinno. Rownie i ten myli ſię co sądzi, że mnogość praw na każdy prawie mogący ſię wydarzyć przypadek, daiących przepisy, czyni narod szczęśliwym; rzecz inaczey ſię ma z doświadczenia: mnogość praw ieſt niewątpliwym dowodem zepsucia moralności narodowey, bez którey, wszyſtkie prawa są niczém, bo niemogą mieć swego wykonania, rozum i pamięć ich obiąć, a ſiły ludzkie ciężarowi wyſtarczyć niemogą, ſłużą one iedynie mata-

ętwom i wybiegom prawnym, żadnego obywatela niezabespieczaią, tworzą sprawy kosztowne, i prawie wieczyſte, i można śmiało powiedzieć, gdzie ieſt wiele praw, tam niemasz żadnego pewnego. Grecy i Rzymianie, a po nich poznieysze narody, zoſtawiły nam tey prawdy smutny przykład, pisali oni nie wpoczątku swego wzroſtu, ale przy schyłku do upadku niezmierne Volumina praw ladaiakich, bo dobrych niemoże bydź wielka liczba, gdyż człowiek dobry i moralny niewiele ich potrzebuie; pomimo zaginionych, wielkie ich mnoſtwo po Bibliotekach od molów nieſtrawione do dziś dnia można czytać, wyſtawiaią one wieczyſty pomnik zepsutosci narodowey. Naród któremu ieszcze wolno ſtać ſię rządnym i szczęśliwym, a który dotąd napłodził iuż wiele woluminów praw pewno nienaylepszych, powinien korzyſtać na przyszłość z przeszłych swoich błędów, niech napisze dla ſiebie Konſtytucyą zbawienną, iasną i rozumną, każe przerobić swoie Wolumina na dwie kſięgi małe, ale dobitnie napisać ſię maiące, cywilną i kryminalną. W tych kſięgach dawne swoie dobre prawa z Woluminów wybrane, naypierwey umieścić, bo ludzie do ich szanowania i pełnienia są iuż przyzwyczaieni, a czego zabraknie, ſkrue-

pulatnie zapożyczyć się od narodu rządnego, i ieżeli bydź może, przyiacielskiego, gdyż od przyiaciela zawsze się miley przyimuie i więcey się szacuie. To zrobiwszy, niech swoie wolumina złoży w Bibliotece na pastwę molów, i pamiątkę popełnionych błędów, a na potym niebędzie porywczym do pisania praw na każdy przypadek, bo tego nigdy niedokaże, i namnoży praw bez końca iednych drugim przeciwnych. Należy wielość przypadków pociągnąć pod ogolne prawidła, i dać mieysce zdrowemu rozumowi sądzenia *ex æquo et bono*; podług tego pierwszego w człowieku prawa, przypadki prawem wyraznem nieobięte, bydź może że będą sądzone nieprawnie, ale sprawiedliwie, a nawet prawnie, bo rozum i ogólne prawidło iest prawem. Na takowym systemacie naród nic niestraci, a wiele zyska. Spytać się Litwy, czyli ona iest kontenta z swego statutu? pewno nie będzie się skarżyć na niego, chyba na ludzi, i przeciwnie, spytać się tych co się pod panowanie niemieckie dostali, gdzie iest mnostwo praw i wyrafinowana manipulacya, iakie iest postępowanie prawne? co ich prawo kosztuie? co pracowici adwokaci? i iak prędko kończą sprawy? można się od nich prawdy dowiedzieć. Ze wszystkich dotąd

praw zbiorów uczynionych, pierwsze trzyma mieysce na rozkaz Cesarzów Rzymskich, zbior prawa powszechnego, a na rozkaz Papieżów, prawą Kanonicznego czyli kościelnego : nie można uiąć tych zbiorów dokładności i doskonałości pryncypiow, ale można powiedzieć, ieżeliby kto chciał z nich prosto bez komentarza prawa się nauczyć, mogłby pierwéy utracić pamięć dla niezmiernego mnostwa, niżeliby się go nauczył. Tych praw zbiory w większey połowie, obeymuią te przypadki których więcey nie będzie, bo czas, okoliczności i postanowienie ludzi, odmieniły się. Lecz czas iest wrócić się do przedmiotu rubryki. i do tych praw, które się nie tak łatwo odmieniaią, nietracą bytu po zgasłym narodzie, i przenoszą się do innych rządnych narodow, iakiemi są prawa kardynalne; tych ia niewiele umieściłem w moim proiekcie, ale wybrałem takie, co prawdziwie wszystkich innych odemnie niewymienionych, są pniem, a tamte gałęziami, owocem i liściem do tego pnia należącemi. Nazwałem ie fundamentalnemi węgielnemi, dla wybitności i poznania, że niemasz im równych, a tym bardziey lepszych, dodałem „ z natury ludzkiey czerpane. „

Jakiemi ſię Prawami ludzie rządzili w ſtanie natury, w czaſie i po kataſtrofie kuli ziemney, w porze wzburzoney natury i srożących ſię fenomenow, przerażeni ſtrachem, i rozproszeni po gorach i lasach? zoſtawiam to zapytanie rozprawom filozofow; rozumiem iednak, że ich na ſiebie nieoburzę, a nawet tych co pisali za wolnością i rownością, gdy powiem, że ludzie natenczas zagrożeni tak wielkiemi niebespieczeńſtwy, wśród wybuchaiących wulkanów, wylewow wód, trzęſienia i zapadania ziemi, ciemney pomroki, błyſkawic, piorunów, i duszącey atmosfery, szukali swego bespieczeńſtwa i utrzymania ſię przy życiu, przez zaſiłek pokarmu: gdy ſię natura uspokoiła, (co długo trwać niemogło, i filozofowie niewymierzaią czasu, Moyżesz mówi że dni 40. ale swoim cudownym korabiem sprzeciwia ſię Filozofom) i oni ochłonęli z przeſtrachu, na nowo nieprzeſtali szukać zabespieczenia ſię od zwierząt drapieżnych, i pokarmu do utrzymania ſię, a dla ułatwienia oboyga, zaczęli iak dawniey przed nieszczęściem, łączyć ſię z sobą, mowiąc „ będziemy wszyscy razem ſię bronić, razem pracować, i pracą naszą zaſilać ſię.„ Ta Epoka jeſt nazwana złotym wiekiem, lecz ten nienaydłużey trwał, bo wkrótce bespieczeń-

ſtwo osobiſte, i rąk wyrobek zagrożonemi zoſtały; leniwy kamrat, ale zuchwały i ſilny, chciał ſię karmić cudzą pracą Kupy wędrowne podobnież myśląc, że lepiey ieſt gotowy chleb ziadać, niżeli na niego pracować, zaczęli pracowników nachodzić. Stan takowy wymagał nowego zaradzenia, trzeba ſię było mocniey wewnątrz i zewnątrz zabespieczyć. Naſtąpił podział rzeczy, a za nim uſtanowienie prawa, że każdy powinien pracować dla ſiebie, i wolno mu czynić wszyſtko co drugiemu nie szkodzi, że każdy w przypadku nayścia, powinien bronić zarówno dobra i całości ogólney, iak swego własnego, gdyż iego własne i szczegolne, iest nieoddzielnym od ogólnego; otoż ieſt wolność i równość dobrze zrozumiana, wszyscy w obliczu prawa są wolni i równi, ale prawo ieſt wyższém nad nich. To prawo przy rozwijaniu ſię rozumu z doświadczenia nadaiące wolność i równość ludziom, lubo ieſt przez proſty wniosek z natury prawa wzięte, ieſt wszelako poſiłkowem tylko pierwszego prawa, to ieſt bespieczeńſtwa ogolnego i szczególnego osób i maiątków ludzkich, i do niego ſtosować ſię powinno. Te prawa zasadnicze, były na nieiaki czas doſtateczne do utrzymania ſzczęśliwego zawiązku społeczności ludzkiey, ależ w miarę rozwiiania ſię ro-

zumu ludzkiego, rozwijały i namiętności; trzeba było wynikłym niedogodnościom i nadużyciom zaradzić. Postanonowiono liczniejsze prawa w pomoc pierwszym, gruntujące się na słuszności i sprawiedliwości naturalney; te prawa do dziś dnia nienaruszają bespieczeństwa. ale go tym mocniey warują, niekrępują wolności ale ją doskonalą, nieobalają równości, ale ją utrzymują „*honeste vivere, neminem lædere, ius suum unicuique tribuere*„ iest zamiarem tych praw. Pomnożenie praw, a razem i ludzi zajętych pracą, wskazały konieczność nieodbitą pomyślenia o ich wykonaniu, gdyż równy nad równym niemiał mocy. W tym celu obrano Sędziów, urzędników, naczelników, i do wiernych ich rąk oddano ten drogi depozyt bespieczeństwa swoiego, żeby te prawa przez ich usta do nich przemawiały i sprawiedliwość im czyniły, przyrzekłszy z swey strony *superiori legitime præcipienti parendum* (niektòre narody skażone ciemnotą lub niezgodą, całkowicie swego naturalnego przywileiu prawodaetwa odstąpiły naczelnikom) i tento iest pierwszy święty i uroczysty kontrakt, na którego ścisłem z obustron dopełnieniu, wszystkich społeczeństw ludzkich, zasadza się szczęśliwość. Szczęśliwy narod, który trafia na dobrych De-

pozytaryuszów, którzy powierzonego im drogiego fkładu nienadużywaią. Szczęśliwi Depozytaryusze, którzy maią narod powolny, uległy i pofłuszny prawom.

Z tego wprowadzenia pokazuie fię że ftan natury był tylko przypadkowym, i przemiiaiącym, a principia prawa natury, przed nim i po nim, były też same co dzifiay. *Essentiæ rerum sunt immutabiles.* Pokazuie fię i to, że ludzie w ftanie natury, niepotrzebowali wolności i równości, ale bespieczeńftwa i pokarmu, niemogli nawet onych mieć wyobrażenia; dopiero to prawo z czasem za rozwiianiem fię rozumu, z wypadków poznieyszych odkrytym zoftało. Dowodem tey prawdy do dziś dnia, są narody dzikie, które nieznaią wolności i równości (Romanfiści prawią o nich dziwy, a żaden do nich nieidzie) zaprzedaią one w niewolą ludzi, naieżdzaią fię nawzaiem i rabuia, i iedno tylko bespieczeńftwo ma u nich mieysce, ktcrego od naiazdu i napadu bronią.

Ad 1mum. Czytaiący moie pismo pewno pomyśli, czylim ia czytał Konftytucyą 3 Maia? odpowiadam mu, żem ią czytał i wszyftkie inne, z uwagą i zaftanowieniem; od momentu napisania swoiego, nietrafiała ona do mego przekonania, niemam wszelako zamiaru pisać

na

na nią krytykę, niech rozsądny i światły Czytelnik i 3. Maia i wszyftkie inne, porównywa z moim proiektem, i swoie da zdanie; przytoczę tylko z niey kilka textów. Zaczyna się ona od tych słow „*wszelka władza w społeczności ludzkiey, poczatek bierze od narodu*„ świeży podział Polski, przekonywa każdego o fałszywości tey zasady. Gdyby ta Konftytucya była napisała, wszelka władza w społeczności ludzkiey, powinna brać kiedy może (to ieft kiedy narod może iey udzielić) początek swóy od narodu, ieszczeby iakożkolwiek uszła; ale kiedy ona pisze bez żadnego wyłączenia wyraźnie i *precise bierze*, ia temu nie wierzę. Zwracam oczy na hiftoryą dawnych i teraznieyszych wieków, oglądam się na około moiey oyczyzny, wszędzie prawie widzę, że prawa, władza, wielkość i wszelkie znaczenie, od samowładzców biorą swoy początek. Czytam zbior prawa powszechnego, *Inftitutiones*, *Digesta*, *Codicem authenticum seu novellas*, napotykam w nim prawo dwunaftu Tablic, *Senatus Consulta*, *Responsa prudentum*, *Edicta praetorum*, *plebiscita*, chcę się cieszyć, że lubo te wolne narody zaginęły, przecież ieszcze ich prawa pozoftaią: aliści na samem czole tych praw, trafiam na słowa Cesarskie *omnia*

noſtra facimus, *quibus authoritatem noſtram impartimur.* Idę do dzieiów wolnych narodów, Greków i Rzymian, znayduię Eforów, Areopagiſtów, Konsulów, Dyktatorow, Trybunów, którzy pomimo woli narodu, pisali prawa i szafowali wszelką władzą, pomiiam władzę kościelną, bo ta wcale początku swego niebierze od narodu, kto nie wierzy, niech ſię zapyta Teologów i Kanoniſtów. Zbliżam ſię do Kroniki Polſkiey, i wyczytuię, że Xiążęta i Krolowie, w początku byli samowładni, z czasem przybrali do swey Rady Biſkupów, Baronów, Miniſtrów, poźniey dozwolili Reprezentacyi narodowey; ale czyliż przez to zupełnie wyzuli ſię z swoich prerogatyw nazwanych *Regalia*, niemianowaliż oni do oſtatniego momentu Biſkupów, Senatorów, Miniſtrów, Dygnitarzy? Biſkupi mianowani, czyliż ſię nieudawali do Rzymu po Sakrę dla oſiągnienia zupełney władzy? Naoſtatek niemogę poiąć, przez iaki przypadek ta Konſtytucya przepomniała owego wiekami upowszechnionego *principium*, *Victor dat Leges.* Jeżeli Konſtytucya przemowi do mnie „a i ty sam coś podobnego piszesz, przewróć kartę, a obaczysz? odpowiem, prawda, ale ia piszę to co było, a że nie ieſt, niezapisnię tego w Regeſtr.

Daley mówi taż Konstytucya „ *Dla utwierdzenia porządku i wolności, trzy władze rząd Polski składaią: władza prawodawcza, wykonawcza, i sądownicza.* Kiedy ten text czytam, zdaie mi się, że wysmażona dyplomatykę czytam, a przecież prawo z stylem dyplomatycznym nie ma nic wspólnego. Prawo iest prawidłem życia ludzkiego, a zatym, z naywiększą precyzyą, wybitnością i dosadnością powinno bydź napisane, żeby go każdy łatwo zrozumiał. Widzi się ten text na pierwszy rzut myśli łatwym do poięcia, ale im więcey się nad nim zastanawiam, tym bardziey go nierozumiem. Słowa „ *porządek i wolnośc* bardzo wiele rzeczy znaczą, a filozofia mnie uczy, że argument czyli dowod z takich słów złożony, zamiast coby miał wiele probować, nic nieprobuie. Porządek iest naturalny, cywilny, polityczny, policyiny, kościelny, Ekonomiczny, finansowy, szkólny, domowy, sądowy, i t. d. zgoła na co tylko spoyrzysz, we wszystkim bydź powinien porządek, gdyż on, iak niesie pospolite przysłowie, iest duszą rzeczy; przyznam się, że ia go bardzo lubię, i radbym do wszystkich porządków razem trafić, ale wyczytuię w texcie poiedynczą liczbę, niewiem który wybrać, mozolę się, suszę

głowę, badam, zkąd taka dobroć i doſkonałość porządku pochodzi? nareszcie pytam ſię, czyli *porządek* ieſt prawem, a ieszcze prawem zasadnem i kardynalnem, żeby mógł na czole Konſtytucyi zaymować mieysce? odpowiada mi zdrowy rozum że nie; on ieſt ſkutkiem przepisu prawa, i to ieſt prawdziwym porządkiem, żeby ſkutek niepoprzedzał swoiey przyczyny, boby ſię przez to robił prawdziwy nieporządek: należy więc pierwey napisać prawo, które każdy przeczytawszy, będzie wiedział iaki ma zachować porządek.

Przyſtępuię do wolności: *Wolność* ieſt filozoficzna, teologiczna, moralna, cywilna, polityczna, handlowa na lądzie i morzu, literacka, kunsztowa, i t. d. nietaię ſię, że ieſtem łakomym na wolność, brzydzę ſię niewolą, kocham wolność i chciałbym te wszyſtkie wolności dla moich Rodaków do kupy mieć zebrane, ale i tu ſtaie mi na zawadzie poiedyncza liczba textu, nie wiem do którey mam ſię posunąć, ale to wiem, że wolność moralna i cywilna, rodzi ſię z zachowania praw poprzedniczych i wyższych nad ſiebie, których ieſt tworem, a one iey twórcą, że ona niemoże dawać praw, tylko prawa ią daią, które pierwsze powinny zaymować mieysce, a ona chociażby niebyła w Konſtytucyi wy-

mieniona, sama się znaydzie, czemu? bo co nie iest zakazanym i nie szkodzi drugiemu, to zawsze będzie wolnym do czynienia. Wolność dla swego wielorakiego mnogiego i obszernego znaczenia, nie może bydz prawem kardynalném, bo Prawo powinno bydź iasne, i ile możności ludzkiey, naymniey tłomaczeniu podległe. Filozofowie, Teologi, statyści, politycy, moraliści, prawnicy, Republikanie, *Volumina* o niey napisali i ieszcze piszą. Te *Volumina* nie każdy będzie czytał, a czytaiąc rozumiał, a każdy powinien wiedzieć prawo i one rozumieć. Wolność dla swego obszernego znaczenia, iest bliską sąsiadką swywoli; trzeba biegłego i doskonałego konnessora i probierza, żeby potrafił poznać i rozróżnić iednę od drugiey, ta zuchwała w sąsiedztwie hultayka, często iey imię na siebie bierze i wiele złego płata. Alboż *liberum veto*, niebyło nazwane *pupilla libertatis*, lubo było rzeczywistym bilmem, zrywało seymy, nakazywało milczenie i nieczynność całemu narodowi. Jeżeli Statysta Rzymski powiedział, *malo periculosam libertatem, quam quietam servitutem*, znać że nie miał w czym wybierać, bo kładzie dwie ostateczności; ia tego oboyga nieżyczę, *medium tenuere beati*, chcę wolności pewney

bespieczney, na prawach ugruntowaney. Jeżeli Konftytucya powie do mnie „ niewiesz o „co fię sprzeczasz, o słowa idzie nie o rzecz, „cóż to ma szkodzić że wolność będzie nay- „pierwszem prawidłem, a wszyftkie pra- „wa wyjątkiem czyli wyłączeniem z pod „niego, czyliż przez to prawa utracą swoie zna- „czenie, że będą winne swoy byt wolności, „ wszak to na iedno wyidzie, czy to wol- „ność od praw, czy prawa od wolności będą „pochodzić?“ Odpowiadam, że nie; przez to by fię ubliżyło wyższemu natury prawu, które ieft mędrsze nad wszelkie rozumowania. Powtore, ieżeli dotąd wolność prawami ujęta, udofkonalona, ograniczona i urządzona, bywa częfto nadużywana i źle zrozumiana, cóżby fię w tenczas działo, gdyby ią uznano za naywyższą samowładną panią, szafuiącą wedle woli swoiey wszyftkiemi prawami; wola ludzka pod taką panią, tym bardziey nieftałą i odmienną, pokazałaby fię, pisałaby codzień nowe prawa, a z nich tworzyłby fię wiekuifty *Chaos*. Zeby mnie niepofądzano, że ieftem nieprzyiacielem wolności, ieszcze raz powiem, że ią kocham, ale niecierpię manii, chcę wolności porządney i rozumney; powiadam że wolność tak ieft potrzebna ludziom, jak ogień w naturze, z którym wszyftko mo-

żna zrobić, ale trzeba zachować ostróżność. Ostrożność ta naywięcey powinnna bydź zachowywaną w pisaniu praw, żeby one były rozumne, i nienadawały ludziom zamiast wolności, swywoli. Rodacy moi przeczytawszy *Wolumina* i dzieie Polskie, przekonaią się czego więcey mieli; nie wolność ich zgubiła, ale swywola. Niewierzę zagranicznym chociaż uczonym pisarzom, że Polakom trzeba wolności ukrócić, bo się nieumieią z nią obeyść i iey nadużywaią. Jestem przeciwnego zdania, trzeba ich oświecić i nauczyć, żeby dobrze umieli poznawać i rozróżniać wolność od swywoli. Wolność dobrze zrozumiana i uległa rozumnym i sprawiedliwym prawom, utrzymuie narody.

Postępuię daley: Konstytucya Maiowa, niezałożywszy podwalin pod dom który buduie, albo założywszy złe i wątłe, co na iedno wyidzie, niewyprowadziwszy ścian, zaczyna dach pobiiać, ustanawia trzy władze. Pytam się, podług iakiego prawa czyli praw, te władze maią utwierdzać *porządek* i *wolność*? niemoże mi odpowiedzieć: że podług praw niżey wyrażonych; bo te prawa są drugiey rangi, a fundamentalne i zasadnicze, pierwszey; tamte do tych stosować się powinny. Jeżeli powie, podług tychże samych praw za-

sadniczych, *porządku i wolności*, pomiesza skutek z przyczyną, i będzie *idem per idem*; ieżeli na ostatku powie, podług władzy od narodu wziętey; lubo i ta odpowiedź nie iest naylepsza, bo władza podług władzy przecież można ią zrozumieć; podług niey, trzy władze są wszystkim, a narod niczym, bo żadnego dla siebie niezostawił prawa, bez żadnego przepisu dał moc i siłę despotyczną nad sobą tym trzem władzom. Przyznam się, że narod Polski lepszego wart losu, niż despotyzmu i nieładu, ia więcey go kocham, iak iego bywszą Konstytucyą bez uwagi i na prędce napisaną. Dla narodu podeymuię tę pracę: utworzyła się ona przez omyłkę i błąd, od którego i narod i wszyscy ludzie nie są wolnemi. Piszący tę Konstytucyą, ieżeli żyią, niemaią przyczyny gniewać się na mnie, idzie tu o dobro narodu, któremu wszystko poświęcić należy.

Wyboczyłem trochę, wracam się na gościniec. Narod każdy nie razem się cywilizował, zaczynał on od praw słownych przez podanie (traditio) branych, z czasem pisanych, potym od Sędziów i starszyzny, przepisu obrządków religiynych, daley od wyboru Urzędników, wodzów, naczelników, ustanowienia Dykasteryow i magistratur pod ró-

żnemi nazwiſkami, nareſzcie od wyobrażenia Rządu i wymawiania tego ſłowa, naypoźniey od Konſtytucyi i władz konſtytucyinych. Piszącemu Konſtytucyą, należy mieć zawsze przed oczyma to ſtopniowanie dla zachowania porządku, gdyż natura ieſt doſkonalszą od sztuki, ta ukazywała narodowi co dla niego ieſt potrzebnieyszego i pierwszego. Niżeli ludzie zaczęli wyobrażać Konſtytucyą i ią wymawiać, iuż narody były ucywilizowane, polerowne, rządne, potężne. Powie kto, na coż ta Konſtytucya narodowi? oto na to: żeby z tych gotowych materyałów, ale mnogich, po woluminach rozrzuconych i nieuporządkowanych, zrobił dla ſiebie zbiór nayiſtotnieyszych i nayważnieyszych Praw, żeby każdy z większą łatwością go czytał, rozumiał i w pamięci zachował, żeby z nich dla ſiebie wyſtawił, iak mówią, domek mały ale wygodny; na mieyscu obszernego dawnego Domu, w którym wiele niezamieszkałych i niepotrzebnych było pokoiów. Zleby zrobił, ktoby ſtary budynek rozwalał, a nowy ieszcze gorszy budował. Konſtytucya Maiowa niezachowała tego porządku, napomyka ona wiele praw dobrych, ale ie kładzie nie w swoiem mieyscu, bez żadnego porządku, a do tego ieszcze bez precyzyi i

dosadności. W tey mierze byłaby ona podobna do owych reguł Prawa przez biegłych prawników utworzonych, i do zbioru praw Justyniana Casarza przyłączonych, ale te są napisane z naywiększą dosadnością, i bardzo wiele przypadków obeymuią, lubo nigdy wszystkich; czytaiącemu ie zdaie się, że iuż całe prawo umie, lubo on od tego iest dalekim. Powiedziałem wyżey, że tylko kilka textów przytoczę, dotrzymuię słowa; Czytelnik moy rozbierze, czyli to iest prawda co ia piszę.

Skończywszy niemiłą mi robotę, tłomaczę się z swoiey własney. Za zasadę do Konstytucyi, nie mogą się brać prawa takie, których sam narod albo iego naczelnik iest tworcą; czemu? bo nic słusznieyszego, iak żeby stworzenie należało do swego twórcy, któryby nim podług woli swoiey zarządzał, takie prawa mogłby narod dzisiay napisać, a iutro prawnie i sprawiedliwie zmazać. O takich to prawach mowią *axiomata* prawne: *cuius est condere eius et tollere legem. Legislator non tenetur Legibus suis.* Trzeba na zasadę do Konstytucyi, wyższego i starszego prawa nad sam narod i iego naczelnika (a takim iest natury prawo) któreby absolutnie obuygu rozkazywało, a rozkazuiąc, razem

przekonywało o swoiey dobroci, słuszności, sprawiedliwości, użyteczności, obowiązywało narod i naczelnika stale, ściśle, i nieodmiennie, do zachowania siebie, przez zupełne poświęcenie się i zastósowanie wszystkich sił, prac, trudów, przemysłu, zabiegów, praw, urządzeń, hazardów życia i majątku, a obowiązuiąc, razem dawało do zrozumienia, że przestępstwo iego ciągnie za sobą nieochybną karę i narod przestępczy z naczelnikiem, ze wszystkiemi swemi prawami, udzielnością, wolnością, władzami, porządkami, przemysłem, handlem, bogactwy upaść musi. Takie ia natury prawo położyłem na zasadę Konstytucyi, na tey zasadzie starożytni Rzymianie dobrze się znali, kiedy napisali prawo: *salus populi Romani, suprema Lex esto.* I póki o nim pamiętali, byli szczęśliwemi, iak zapomnieli, zginęli. To prawo nayściśleyszym węzłem wiąże narod z naczelnikiem (to iest panuiącym) bo ieden nayistotnieyszy oboygu wystawia interess. Niemoże bydź narod szczęśliwym bez naczelnika, i nawzaiem naczelnik bez narodu; ich szczęście iest wspólne, nieoddzielne, wzaiemne, ale też za to, i wspolne staranie. Niemasz pod słońcem dla narodu polerownego i ucywilizowanego,

nie tylko równego, tym bardziey lepszego, doſkonalszego, sprawiedliwszego, nad to natury Prawo. To prawo nayiaśniey daie każdemu poznawać i zrozumieć *Crimina status*. Trudno ſię niewiadomością wymówić temu, albo niewyraźnem prawem, kto szkodzi oyczyznie i narodowi.

Ad 2^{dum} Pierwszy Artykuł zabespiecza dobro ogólne narodu, ten drugi zabespiecza dobro partykularne i szczególne wszyſtkich iego mieszkańców, a powiedziałem wyżey, że bespieczeńſtwo dla ludzi, ieſt naypierwszém prawem natury. Narodowi Polſkiemu czyni to prawo honor, że on o nim dawno wiedział i napisał, ia tylko ſłowa ułożyłem, ieſt one nie zatartém piętném iego poloru i cywilizacyi. Naród który tego prawa niema, niemoże ſię nazwać polerownym i ucywilizowanym, bo nie ma oyczyzny, a ieżeli ma, (użyię terminu filozoficznego) materyalną; cóż go do niey wiąże? sama tylko naygrubsza ciemnota i dzikość, utratę tego prawa, mogą iakożkolwiek znośną uczynić. To prawo daie prawdziwą ludziom oyczyznę, rozwiia ich rozum, pokrzepia umyſłowe ſiły, czyni ich mężnemi, i w boiu niezwyciężonemi. Aże ma swoie wyłączenia, to sprawiedliwie; kto przeciwko niemu grzeszy, niewart dobro-

dzieyftwa iego. Dodam na pociechę ludzkości, że w tem prawie zawiera się prawdziwie i istotnie rozumna wolność, iako i w innych niżey odemnie porządkiem położonych, które nawet wzmianki nie będą czynić o wolności, a w nich będzie wolność, żeby moy Czytelnik przekonał się, że prawa daią wolność, a nie wolność prawa.

Ad 3um. Zabespieczywszy dobro ogólne i szczególne ludzi, naturalny porządek wymaga zabespieczyć ich czynności. Ludzie po pierwszym podziale rzeczy, uznali konieczną potrzebę, zamieniania i frymarczenia niemi, i ta potrzeba do dziś dnia do codziennego użycia, iest pierwszą nad inne; na niey gruntuie się *commercium humanum.* (a) Z tey potrzeby utworzyło się Prawo nazwane Kontraktem, umową, ugodą, i t. d. noszą one na sobie niezatarte piętno podziału rzeczy: iakoż niektóre Kontrakty biorą swoy początek z prawa narodów, inne z prawa powszechnego, a inne z prawa Statutowego czyli szczególnego narodu. Zamiar wszystkich ogól-

(a) Niech mnie nie łaie za makaronizmy i łacinę, zacny nauczyciel ięzyka polskiego JX Kopczyński, bo iestem w obrotach, nie z iednego mieysca muszę brać przedmioty, o to się iedynie staram, aby mnie zrozumiano.

my ieſt ieden, czynić społeczność ludzką, łatwą, przyiemną, bespieczną. Z tego prawa urodziła ſię, sprawiedliwość zamienna, *à Jure Iuſtitia*, *commutativa à commutatione*, która dowodzi, że przed wynalezieniem pieniędzy, robiły ſię tylko zamiany, a w nich była sprawiedliwość; taż sama ieſt sprawiedliwość między ludzmi do dziś dnia, lubo rozkrzewiona *Diſtributiva Legalis et vindicativa*; pieniądze iey nieodmieniły, ale wzięły szacunek od ludzi sobie nadany wszyſtkich rzeczy *æſtimationem omnium rerum*. Dobra wiara i nieprzymuszona wola, ieſt koniecznie potrzebna do ważności umów, bo zła wiara i przymuszona wola, ie psuie i niszczy, a to dla tego, że zadosyć nieczyni zamierzonemu celowi prawa, którym ieſt bespieczeńſtwo i dobro społeczności. Zła wiara ieszcze do tego niema zezwolenia czyniącego umowę, a to ieſt koniecznie potrzebne, bo on niewie co czyni, *errantis et ignorantis* mówi prawo *nullus consensus*. Nie bez wielkiego fundamentu Kontrakty w proiekcie moim trzecie zaymuią mieysce, gdyż na nich całkowita gruntuie ſię sprawiedliwość ludzka (zoſtawüie Boſką Teologom, która karze potomki za przeſtępſtwa rodziców) na którey iako na swey właściwey oſi cały świat ludzki codziennie ſię

obraca ; bo czyli uważać będziemy prywatnego człowieka z prywatnym czyniącego umowy niewyłączaiąc nawet małżeńskich , czyli narod z narodem czyniący Traktaty , soiusze , przymierza , czyli Króla zaprzysięgaiącego staranie o dobro , szczęśliwość i całośc swego narodu, są to formalne , uroczyste , prawdziwe Kontrakty. Swięty obowiązek dotrzymania kontraktu początek swoy bierze prosto z natury Prawa , nad które ludzie nic lepszego i doskonalszego mieć nie mogą ; gdyż ono bez naymnieyszego wyłączenia wszystkich ludzi zarówno obowiązuie. Kontrakty wszystkie nazywaią się *actus bonæ voluntatis,* czemu ? bo od kazdego dobrey woli zależy ie czynić albo nie czynić ? i dla tego mówią Prawnicy: wszystkie Kontrakty *primo sunt voluntatis postea necessitatis.* Ale gdy się zawrą, tworzą obowiązek naturalny *pariunt obligationem naturalem* ; trzeba ie koniecznie dotrzymać , ponieważ z natury prawa, *omne promissum cadit in debitum*, a wchodzący w Kontrakt (mówią wszystkie prawa) sami dla siebie piszą prawo , *Contractus ex conventione legem accipiunt.* Naturalnym i ludzkim prawem zabespieczone kontrakty , bez których się w żaden sposób ludzie obeyść nie mogą , nic przeciwnieyszego naturze swey nieznay-

duią nad fiskalne *monopolium*, które od wielu absolutnych rządów, pod pozorem większego zabespieczenia Kontraktów, zabieżenia sporom prawnym, oszczędzenia na nie kosztów, na dobrą i nieprzymuszoną wolą ludzką wkłada się. Polacy tego gatunku *monopolium* nieznali i znać niechcą. Przypatrzmy się zbliska na iakich zasadach ono się gruntuie. Nazywaią go niedowarzeni prawnicy *actus voluntariæ jurisdictionis*, zamiast *actus bonæ voluntatis*, *voluntariæ obligationis*, iakiemi są wszystkie Kontrakty z istoty swoiey. *Actus bonæ voluntatis* nie potrzebuią Juryzdykcyi czyli sądownictwa; czemu? bo czyniący Kontrakt kończy cały interess zgodnie i poprzyiacielsku, nie ma myśli, a tym bardziey ochoty kłócić się, i gdyby wiedział, że ten kontrakt nabawi go kłopotem i włoczęgą po sądach, nigdyby do niego nie wchodził i wolałby się okupić. A zatym żadna nie iest i bydź niepowinna w całym świecie *Jurisdictio voluntaria*; czemu? bo nikt z dobrych i uczciwych ludzi nie ma ochoty pieniać się i włoczyć po sądach, a ieżeli który z nich idzie do sądu, nie idzie z ochoty, ale przymuszony koniecznością, gdyż nie może z drugiego sam sobie czynić sprawiedliwosci; ażeby sąd zobowią-

wiązał wzbraniaiącego się do dopełnienia uchylonego obowiązku. Takowy sąd nazywa się *Jurisdictio Contentiosa*, która iest i bydź powinna w całym świecie, a naybardziey u narodów polerownych. Z tego co się powiedziało okazuie, że *Jurisdictio voluntaria* sprzeciwia się wszelkiemu wyobrażeniu słuszności, sprawiedliwości, prawności, nie ma żadnego fundamentu, na którymby się wspierała, prócz wymysłu monopolicznego, a zatym musi bydź szkodliwą społeczeństwu ludzkiemu; iakoż iest w rzeczy samey. Kontrakty wszystkie gruntuią się na dobrey wierze, nieprzymuszoney woli i przepisie Prawa, ponieważ *expedit Reipublicæ actus civiles uniformiter fieri.* Wymienione *qualitates* są *Constitutiva* wszystkich Kontraktów, nie potrzebuią one sadów, bo nie maią sporów. Fiskalność każe z niemi iść do sądu lub do patentowanego officyalisty i tam ie robić, wyrabiać Deputacyą, formować Protokuł, zapisywać zamiast iednego arkusza kilkanaście, czekać wydania zapisanego Kontraktu miesiąc ieden, drugi, a czasem i cały rok. Za cóż się to tak dzieie? odpowiadaią monopolisci, żeby strony Kontraktuiące nieoszukiwały się, a z tego powodu zachowane były wszystkie ostrózności i terminalności, gdyż Polacy ziechawszy się na

Kontrakty Swiętoiańskie, albo Trzech Królskie robili w krótkim czasie krocie Kontraktów, a potym się procesowali i zawalali sądy mnóstwem spraw. *O praeclarum custodem ovium, ut ajunt lupum!* Nieiest że to iedno co kazać brać zdrowemu kuracyą, żeby przypadkiem niezachorował, albo dawać choremu lekarstwo gorsze od samey choroby. Zeby Polacy nierobili z kontraktów spraw, trzeba żeby każdy Kontrakt był sprawą, a ta sprawa więcey kosztowała pieniędzy i czasu, niż prawdziwa pochodząca z sporów w sądzie Polskim. Nie wszystkie kontrakty zrywaią się i idą do sądu, iak nie wszystkie sądownie zrobione utrzymuią się; są wypadki (o których niżey) nazwane *imbibitae conditiones*, których żaden rozum ludzki przeyrzeć, dostrzedz, i zabieżeć niemoże. Póki ludzie ludzmi, będą sprawy z kontraktów; ale niebędzie ich tyle, zniosszy *monopolium*, ile iest Kontraktów, i komers ludzki ułatwi się. Monopoliści przywodząc fałszywe sofizmata na poparcie swego rzemiosła, nieznaią i niedostrzegaią prawdziwey zasady *voluntariae jurisdictionis*, którą iest polityka, trzeba uciskać iednych przez drugich, dla tego się formuią bataliony i regimenta przyiaznych officyalistów, którzy podzieleni na mnogie biora, niewiedząc iedni o

przedmiocie drugich, zapisuią niezmierne Volumina Aktowe, a przez to czynią się ludziom na pozor potrzebnemi, napełniaią kassę sportolową, częstokroć arbitralnie branemi taxami, która nietylko wystarcza na ich zapłatę, ale ieszcze powiększa dochód skarbowy. Wielki Bohatyr zapewne zechce nam dać Króla Konstytucyinego, którego zarówno wszyscy officyaliści i nie officyaliści, urzędniki i nieurzędniki, żołnierze i nieżołnierze kochać i szanować będziemy; a ludzi, pieniądze, papier i czas nie na ofiarę despotyzmu, którego nie będzie, ale użytecznie na większe dobro odzyskaney oyczyzny obracać nam się należy. Szlachetne *Principium* naddziadów naszych *Acta nomini deneganda* sprawiedliwsze i użytecznieysze kraiowi nad wszystkie monopoliczne pokątnie działaiące, ustanowiło publiczne Kancellarye Aktowe zawsze otwarte za pomierną opłatą dla Szlachty, mieszczan i chłopów Królewskich (teraz ta różnica powinna ustać;) do tych Kancellaryi, należy wszystkie Kontrakty i wszelkiego rodzaiu tranzakcye przyimować, a ieżeliby pisarz albo Susceptant dla powziętey wątpliwości, iż dzieło nie iest podług prawa sporządzone, niechciał go przyiąć, dopiero potrzeba będzie póyść do sądu pod którym

E 2

Kancellarya zostaie, ale w tenczas dla zachodzącego sporu z Kancellaryą iuż nie będzie *Jurisdictio voluntaria* ale *Contentiosa*: lecz sprawę robić dla tego, żeby niebyła sprawa, niezgadza się z zdrowym rozumem. Nie w każdym rządzie, nawet absolutnym, iednostayne utrzymuią się *monopolia*. W Litwie Plenipotencye, Kontrakty i Tranzakcye robią się przy dwóch Pieczętarzach, w Gallicyi przy dwoch świadkach Tabularnych piszą się umowy, ugody, Kontrakty i przedaią się dobra nieruchome. Nierozumiem, aby wszyscy Polacy byli ciemni, utworzeni do małpiego naśladowania; są oni mężni w obronie oyczyzny, równie będą troskliwi o mądre oyczyste Prawa, które stanowią oyczyznę. Powiedziałem w przemowie, że proiekt móy piszę dla ludzi światłych, składa się on z długiego doświadczenia z wielu umiejętności i nauk; trzeba ie pierwey posiadać, a dopiero ten proiekt czytać. Ja temu niewinien, ieśli nieieden bez tego usposobienia czytaiąc go, a nie mogąc razem się oświecić, ieszcze się bardziey oćmi. Prawo czyniąc przepisy dla różnych Kontraktów, przestrzega święcie dobrych obyczaiów. Prawnicy mówią, *quod est turpe, id est impossibile* dla uczciwego człowieka. Warunek nieuczciwy *conditio turpis*, w prawie po-

wszechném, rozumi ſię, kiedy kto daie lub dać obiecuie nadgrodę n. p. ſto dukatów temu, któryby oszukał, zelżył, pobił, ſkaleczył, lub inną iakową krzywdę drugiemu uczynił.

Ad $4^{tum.}$ Ten Artykuł zabespiecza i umacnia powyższy, i ieſt z nim ściśle związany; bo ludzie nie są w ſtanie takich czynić umow, któreby zawierały wszyſtkie okoliczności, i przeglądały na przyszłość. Prawnicy powiadaią, że niektóre warunki chociaż nie są domieszczone i wyrażone w umowie, iednak one z samey natury umowy wypływaią, *imbibitæ conditiones*, iakiemi są *ſi potero*, *salvo jure tertii*, *ſi res in eodem ſtatu permanserit*, *et niſi is*, *à quo pendet obligatio*, *eandem remiserit*. A zatym niemasz umów bezwarunkowych, ale wszyſtkie warunkowe; do rozpoznania, w przypadku sporów, tych warunków, Sędzia koniecznie ieſt potrzebny, na to ſię wszyscy zgadzaią: ale tu przychodzi odprawić poiedynek o mieysce dla tego Sędziego. Wszyſtkie Konſtytucye hałasuią na mnie „ a co to ty robisz, taki że to porządek, władza sądownicza powinna bydź na samym końcu Konſtytucyi? Za wielkim przeproszeniem wszyſtkich Konſtytucyi świata, ia idę za naturą, im ſię podobało poyść za sztuką: ia na to nic nie mówię. Zkądże ta konieczność ślepego

naśladowania i prezumpcya, że kiedy ieden napisał dobrze, drugi nie może lepiey? ia się pozwalam poprawiać. Chcę pierwey cały Dom wystawić, a dopiero w nim Gospodarza osadzić, (trzeba pamiętać Czytelnikowi, że *omnis similitudo claudicat.*) Ze ludzie pierwey mieli sędziów, niż inne zwierzchności i magistratury, na to mam licznych świadków, a między niemi Izraelitów z pismem Bożém. Posadziwszy Sędziego na swoim mieyscu, gdy widzę, że naród Polski tak iak inne, prócz Sędziego, nauczył się wymawiać Deputatów, Kommissarzy, Assessorów, Radzców, i t. d. i tym sposobem pomnożył sądy, których wyliczenie zaymowałoby wiele mieysca, przeto ie na inne odkładam, bynaymniey niepsuiąc porządku, bo pierwey kładę przyczynę działaiącą, iaką iest roziemca Sędzia, a potym skutek iakim iest sąd, i w rozumie ludzkim, pierwey wyobraża się Sędzia, a potym Sąd. Napisałem *ile możności osiadły*, a Statut napisał *bene possessionatus*, ale nie dodał *et bene instructus*; doświadczenie pokazało, że *bene possessionati* niemaią ochoty prawa się uczyć, bo to iest praca nudna i przykra, prędzey *mediocriter possessionati* albo *inpossessionati* z potrzeby iego się uczą: ia uznałem w Ro-

ziemcy większą potrzebę umieiętności prawa, niż possessyi.

Dałem poznać, że Sędzia powinien czekać na sprawę, a nie sprawa na sędziego, że on iest zawiadowcą sprawy a nie właśnikiem; poszedłem w tey mierze za prawem i processem Polskim, który prędszą czyni sprawiedliwość i mniey kosztuie, bo iest bardziey zbliżony iak inne do prawa natury, który dla Polaka iest lepszym nad wszystkie narzucone obce; czemu? bo go narod wolny sam dla siebie napisał, i do niego wiekami przywykł, ma swoie *principia* mądre i niezwruszone godne naśladowania; z tym wszystkim będąc dziełem ludzkim, może się ieszcze poprawić i udoskonalić, ale się z gruntu odmienić nieda, chyba razem z odmianą charakteru polskiego. Zaczyna się on od pozwu a obce od memoryału; przypatrzmy się, który z nich iest lepszy i doskonalszy. Memoryał nic nie ma w sobie prócz iedney zwłoki, niesłuszności, zapytuie się czy można pozwać? Sąd na żądanie iednostronne ekonomicznie i prywatnie przed sprawą bo iey iedna strona składać nie może, decyduie możność lub niemożność pozwania, a tym sposobem staie się właśnikiem sprawy, wchodzi w poznanie powodu do sporu między stronami przed sprawą, które do niego nienależy, gdyż on

ieſt osobą publiczną, na wzór owego młynarza, który wszyſtko miele, ale zachowuie porządek. Niemoże i niepowinien, aż po odbytych sądownie z obu ſtron sporach *ex allegatis et probatis* decydować. Poydźmy do Pozwu, który ieſt każdemu wolny, gdyż każdemu wolno płakać i ſkarżyć ſię, a ieżeli kto tey wolności nadużyie, nie uniknie kary. Pozew polſki, ieżeli będzie razem z summaryuszem ſtronie wydany, co bydź powinno wtenczas, kiedy on więcey iak na iednym gruntuie ſię Dokumentach, przecina wszyſtkie niepotrzebne i zwłokę sprawiedliwości czyniące Kommunikacye, Dylacye, Inſtrukcye, Informacye, Insucye (krawiecka robota; Sędzia powinien mieć przed oczyma summaryusz, podług niego Dokumenta porządnie ułożone, indukty ſtron i Repliki, a nie szycie i psucie Dokumentów?) Referaty, Repozycye i t. d. Wprowadza proſto na ſtół Sądowy sprawę, czyni spory prawne na piśmie, żeby ſię Sędzia krasomòwſtwem nie uwodził, ale szukał przekonania w dowodach, i tym sposobem tak krotkim, naymniey kosztownym, do poięcia każdego łatwym, kończy ią i otrzymuie Dekret. Omiiam inne terminalności prawnictwa obcego, bo te każdy maiący światło łatwo osądzić może, że są nie po-

trzebne, trącą one monopolizmem i truią czas; wspomnę tylko o Referatach, które tak bardzo przechwalaią zagraniczni prawnicy, i które w czasie Seymu Konstytucyinego były u nas do sądów mieyskich i Assessorskich zaprowadzone, ale się nie powiodły, bo za nieumieiętnych sędziów pisał Referat kto inny, a nayczęściey adwokat stawaiący od strony. Do Referatu trzeba Sędziego nie tylko possessyonata umieiącego czytać i pisać, ale ieszcze dobrze znaiącego Prawa, a my takich niewiele mamy. Pomimo nieusposobienia się z strony naszey, ma ieszcze Referat sam z siebie swoie wady; czyni zwłokę. Spuszcza się po większey części cały sąd na iednego, a to bydź niepowinno. Referent zabiera z izby sądowey wszystkie papiery do sprawy służące nazwane Akta do swego mieszkania i kładzie ie, ieżeli ma powoz do kielni, lub torby, ieżeli nie ma, oddaie służącemu, lokaiowi, ten ie niżeli przyidzie do domu, nosi po ulicach, kaffenhauzach, billardach, szynkowniach i t. d. gdzie mu się podoba, i tym sposobem giną papiery; a przecież przez wszelką słuszność i przyzwoitość niepowinny one z kancellaryi sądowey za prog wychodzić; moim zdaniem sprawiedliwiey, użyteczniey i przyzwoiciey będzie w odzyskanych kraiach na mieysce Re-

feratów uſtanowić Prawo, że każdy Sędzia po odeszłych sądownie sporach powinien zapisać swoie zdanie w sentencyonarzu, razem z powodami, na których ie gruntuie, bo chociażby sprawa miała ſto dokumentów, przecież ona iſtotnie na kilku tylko zasadza ſię. Niemaiący Sędzia swego zdania, to ieſt, nie umieiący dopełniać swoiey nayściśleyszey powinności, ieſt *muta scena* zawalidroga, zawodzi zaufanie publiczne, i kazi reputacyą sądową. Pomimo zapisywania w sentencyonarzu zdań, żeby Pisarz niebył obarczony nad ſiły i nie pracował za cały sąd; Prezyduiący dla dobrego przykładu będzie brał sam, i pomiędzy drugich swoich kolegów rozdawał Dekreta do pisania *per extensum* (nie wynosząc z kancellaryi i izby sądowey papierów) które napisane przeczytawszy na uſtępie *in pleno* i poprawiwszy, ieżeli co będzie, oddane będą do piora dla wciągnienia w Dekretał. Tym sposobem miernie zdatni Sędziowie udoſkonalą ſię, a nie zdatni powezmą hamulec niepnąć ſię do sędztwa, i niezawodzić sumnienia własnego i zaufania ludzkiego. W tey mierze *examina* Adwokatów, i Sędziów są dobre, ale trzeba, żeby examinuiący był umieiętnieyszy od examinowanego, poſiadał niewątpliwe dowody swoiey umieiętności, uczył

ſię w Akademii i miał chwalebne *Patenta* o swoiey applikacyi do Praw obcych, a po nabytey teoryi przez wiele lat, praktykował Prawa Polſkie, to ieſt, w nich ſię przeyrzał, poznał charakter narodowy, i ich ſię nauczył, a do tych uzdatnień miał ieszcze powszechną reputacyą o swoiey dobrey konduicie; do tego porządku my Polacy możemy tylko za czasem przyiść ale nie razem, bo ludzi nie można utworzyć. Zeby Sędzia nie zwłóczył przez długie deliberacye sprawiedliwości, do tego przydać należy Reiekty, Suspensy, Remiſsy, Kondemnaty a naybardziey Dylacye, potrzebne ieſt w tey mierze oboſtrzenie, (obce Prawnictwa toną w Dylacyach i terminalnościach, niemożna ich naśladować.) Polſkie Prawo, a szczególniey Litewſkie chce, ażeby Sędzia po odeszłey sprawie, nie wychodząc z izby Sądowey przeczytał Dekret czyli bardziey sentencyą. Co ſię tycze Exekucyi Dekretów, każdy oſtatecznie zapadaiący Dekret powinien exekucyą przepisać, a ta bez zwłoki, gdzie potrzeba za pomocą woyſkową, przez officyaliſtę uſkutecznia ſię.

Ad 5tum Niewiem zkąd ſię ludziom wzięło, a nawet uczonym, wyznania religiyne nazwać wolnością sumnienia, kiedy wszyſtkie wyznania maią swoie przepisy, które wolność

doſkonalą, ograniczaią, uymuią w kluby prawne: czyliż nie przyzwoiciey ieſt to, co prawa zaymuią, nazwać dobrym jak wolnym? powiedziałem co do rubryki, teraz co do Artykułu. Gdybym ſię radził Rządów Teokratycznych, które miały szczęście rozmawiać z samym Bogiem, pewnobym położył ten Artykuł za naypierwszy, ale że ich teraz niewiele widzę; a więcey ludzko monarchicznych, poszedłem za powszechnieyszym w Europie zdaniem, i w tém mieyscu położyłem ten ważny, nie tylko iednemu narodowi ale wszyſtkim, potrzebny Artykuł. Nieobraża on i nie krzywdzi żadnego wyznania, sami nawet Fanatycy i nabożniſie, ieżeli zechcą i będą mogli przetrzeć umyſłowe oczy, powinni uznać iego ſłuszność i sprawiedliwość; co do mnie, czynię szczere wyznanie, że ieſtem z wielkim uszanowaniem dla każdey Religii, bo tego dobro nie tylko ludzi, ale narodów, po mnie wymaga; ależ i toż samo dobro po mnie wymaga, żebym pisał prawdę: że wszyſtkie wyznania maią swoie niedogodności, nie można im całkowicie i zupełnie zaradzić, bo niemasz podobieńſtwa przerobienia ich na iedno wyznanie, a ieſt podobieńſtwo użytecznego dla ludzi i narodów, pogodzenia i poiednania ich z sobą. Dla tych

niedogodności wyznania, niemogą bydź wyższemi i ſtarszemi nad natury prawo i Rząd, ale prawo i Rząd, powinny bydź wyższemi i ſtarszemi nad nie, i nigdy ich niewypuszczać z pod swoięy opieki; Dowod tey prawdy ieſt krótki, ale iasny i przekonywaiący.

Naypierwsze naturalne wyznanie, które dotąd mała liczba Filozofów zachowuie, zaſtąpionym zoſtało przez mnogie wyznania nadnaturalne, obiawione, i cudowne; wszyſtkie te wyznania mienią ſię pochodzić od Boga, a przecież w samey zasadzie swoiey, maią ziarno niezgody. Każde z nich chce bydź iedynem, prawdziwem, naylepszem i nieomylnem, a z tego powodu nienawidzą ſię, wyklinaią prześladuią, wyganiaią ſię z nieba, dla którego odziedziczenia robią na ziemi rzeczywiſte piekło. Rząd rozumny sprawiedliwie czyni, kiedy idzie za przykładem samego Boga, który te wszyſtkie wyznania lepiey poznaie niż ludzie, i wie dobrze, że one na obiawieniu i nałogu, który ieſt drugą naturą, zasadzaia ſię, a wszelako nieprzeſtaie dla różności wyznań, wszyſtkich ludzi zarowno kochać, dopomagać, błogosławić i szczęścić. Zdaie ſię, że w tey mierze iak gdyby na przekorę, ludzie ſię uwzięli dla tego bydź złemi, że Pan Bóg dobry. Rząd mądry,

w takich stosunkach prawdziwie wyobraża i sprawuie dobroć i sprawiedliwość naywyższego, kiedy zabrania dla różności wyznań, przelewać krew niewinną ludzką, i utrzymuie każde wyznanie w swoiey powinności czynienia dobrze, nie zaś źle społeczeństwu i narodom; pełna iest historya powszechna, pełne Tomy osobnych opisów okrucieństw wyznawczych: niemasz prawie wyznania, któreby się niezbluzgało krwią ludzką. Po takiem doświadczeniu niemoże żaden Rząd oboiętnem patrzyć się okiem na wyznania, i dozwalać któremukolwiek z nich, czynienia podług swego fanatycznego upodobania, powiedziałem ledwo niewszystkie, gdyż w starożytności na iedne tylko bespieczne trafiamy wyznanie dawnych Rzymian, o którem mowi Poeta *Divinus Roma locus, quo Deus omnis eat*, lecz i to, za ziawieniem się wyznań żydowskiego i Chrześciańskiego, obòch w pretensyi panowania, stało się niecierpiętliwem; na drugie pòźnieysze kwakrów, w wieku nas bliskim, lecz ta drobna sekta ieszcze się nierozkrzewiła, i nie była panuiącą. Panuiące wyznania naywięcey płataią złego, do panowania żadne z pomiędzy wszystkich mniey nie ma prawa, iak Chrześciańskie; gdyż prawodawca iego w tym się zupełnie ró-

żni od drugich, Moyżesza, Mahometa, nieśmiertelnego Lamy Tybetańskiego, którzy byli panuiącemi, on zaś nim bydź niechciał i od panowania stronił. Dziwna rzecz do poięcia, że kiedy ten prawodawca niemaiąc żadnych namiętności szkodliwych podług nauki Chrześciańskiey, uchylał się od panowania, naśladowcy iego, maiąc nayburzliwsze namiętności, na mieyscu iego chcą panować i o to się dobiiaią. Zdanie o wyznaniach odemnie tu przytoczone, nie iest nowém, było one od wieków wiadome mądrym ludziom; dowodzi prawdy pełen geniuszu i rozumu zawsze pożądany nieśmiertelney chwały Zygmunt August Król Polski, w ten czas kiedy się wszyscy obłąkali i toczyli strumieniami krew ludzką, on ieden wskazywał światu Rząd wyobrażaiący bóstwo. Nieposzli za iego mądrym przykładem póżnieysi i wplątali się, przez niecierpiętliwość wyznania Greckiego, w woynę domową niepotrzebną i szkodliwą z kozakami. Za Jana Kazimierza utraciliśmy Ukrainę Zadnieprską, pózniey Kijów; za Stanisława Augusta, przez niecierpienie sprawowania obrządków różnowiercow doświadczyliśmy pierwszego podziału i zbliżyliśmy się do upadku.

Ad 6tum Ten Artykuł może się niepodobać Prawnikom, bydź może i sąsiadom. Co do pierwszych: uczą oni, że *ratio legis non est lex*, a zatym nienależy przyczyny prawa wymieniać, bo za upadnieniem przyczyny upadałoby Prawo, i słuchaiący iego, więceyby miał względu na przyczynę, iak na samo Prawo, a *lex iubet non disputat.* Odpowiadam, nie iest tu prawo zakazuiące albo przykazuiące, ale dozwalaiące. Cesarze nadaiąc swobody całym zgromadzeniom lub partykularnym, wymieniali przyczyny, a prawie zawsze na przełożenia swoich namiestników, pisali prawa i one wyrażali. Co do drugich, wolno im toż samo zrobić, *qui utitur jure suo, non agit in præjudicium*; ta racya przy bagnetach iest mocna i wyśmienicie uydzie. Do wymienienia za i przeciw temu prawu przyczyn, nay-większy powód miałem ten, że przychodzę z ogniem, to iest wolnością, zachowuię ostrożność, oglądam się na wszystkie strony, żebym zamiast rozświecenia, czego niezapalił, dla tegom ią opisał jak węża. Wyraziłem że może bydź nadużytém; alboż prawo kardynalne dobra i szczęścia narodu, nienadużywa się, kiedy każą wierzyć tam, gdzie go niemasz, *habeas corpus* czyliż się nienadużywa

i nie-

i niezawiesza ? wolność , dla tego że się z niey rodzi swywola, mażbydź do szczętu zagubioną ? taką rzeczą nie trzebaby żadnego prawa pisać. Niepołożyłem cenzury, a to dla tego, że wielkie geniusze maią uczciwą ambicyą, niepoydą one do Cenzora, którego sądzą bydź niższym w umieiętnościach od siebie, i dla tego to często pośmiertne wychodzą pisma, lub za granicą drukowane.

Ad 7^{mum}. Jak wiele na dobrey edukacyi każdemu narodowi zależy, nietrzeba o tym światłego Czytelnika przekonywać. Grecy i Rzymianie tego byli zdania, że taki będzie potomny Rząd, iaka będzie dana nauka młodzieży. W tym zamiarze, Kommissya Edukacyina od narodu zbawiennie ustanowiona, będzie coraz większe przynosić narodowi pożytki. Nie zawsze wypada dobre dla lepszego nie doświadczonego psuć, i narod Polski może się bespiecznie tey magistratury trzymać, która dała dowody swoiey dobroci i użyteczności. Położyłem nawet szkołki dla włościan, na wzór innych narodow. Niektórzy nasi uczeni, są temu przeciwni, niechże sobie będą uczeni, ia iestem tego zdania, że tylko niedoperzom szkodzi światło, a ludziom zawsze pomaga. Umieściłem i szkołę Rycerską, bo ta u nas była i bydź powinna, do niey

uczniów podałem z szkół publicznych od Rektorów mieyscowych rekommendowanych, a to dla tego, że żadne powołanie niepotrzebuie więcey talentów i geniuszu, iak woyskowe, i niemożna się bespiecznie na rekommendacyą rodziców i przyiaciół spuczczać tam, gdzie idzie o dobro i całość Oyczyzny.

Parisios stolidum, si quis fors mittit asellum
Qui fuit hic asinus, non ibi fiet equus.

Ad 8vum. Satius est cum uno sapere, quam cum multis errare, napisał Filozof i Statysta Rzymski, i ia pisząc o woysku, nie mogę ciebie przepomieć zacny Reprezentancie z Woiewództwa Wileńskiego, Korsaku; przez cały ciąg Seymu Konstytucyinego, powtarzałeś te słowa, *Woysko i Skarb*, i teraz do nas toż samo mówią, ale iuż się nieśmieiemy, i paięczyny nietkamy. Opisanie Seymików i Seymów, było i iest niższym przedmiotem, a woysko i skarb, filarami Narodu; oddaiemy ci sprawiedliwość, i przyznaiemy wysoką mądrość, tym więcey, że iako cnotliwy obywatel przy swoiém zdaniu, w obronie Oyczyzny poległeś mężnie na Pradze przy Warszawie. Rzucam na twóy grobowiec, te należne dla

ciebie od każdego Polaka kwiaty. — Co do Artykułu. Może mi kto zarzucić, iak to ty mięszasz iedno z drugim? iakaż to przyzwoitość, iaki związek Traktatów, soiuszow z woyſkiem? chyba że ci ieszcze spary nieodeszły po oſtatnim podziele Polſki? Odpowiadam: przyzwoitość i związek, z doświadczenia od wieków, ieſt bardzo naturalny, kto niema woyſka gotowego, i w zapaſie milicyi narodowey, ten nie ma Traktatów, soiuszów, i żadnego bespieczeńſtwa Co do drugiego: Prawda że mi nieodeszły spary, i chcę, żeby moim wszyſtkim rodakom nigdy one nieodchodziły. Nie wszyscy oni będą czytać kronikę i prawa, i ich ſię uczyć, a wszyscy mogą łatwo przeczytać Konſtytucyą, i ią rozumieć. Wymieniłem Konfederacye: może i to kto poczytać za nieprzyzwoitość i obrazę narodową? Ja poszedłem w tey mierze za przykładem biegłego żeglarza, ktory na morzu poniosſszy szwank na haku, ſkale, mieliznie, przenoſi ie i oznacza na karcie; żeby i on sam, i inni po nim napotym nieszwankowali. Kto wyznaie swóy błąd, czyni nadzieię poprawy. Niemasz narodu, ktoryby ſię niepoprawiał z pieca na łeb. Polacy niemaią racyi czego ſię wſtydzić, maią

F 2

oni licznych kolegów, niech czytaią hiſtoryą powszechną. Zamierzyłem czas ſłużby, i nadgrodę dla żołnierza, co do czasu : żeby była i milicya w pogotowiu, i ludzie niecierpieli wſtrętu, i ludność nieszkodowała. Co do nadgrody : prawda, kto ſłuży Oyczyznie, ſłuży sobie samemu, i ſłuży na honor, aleź Oyczyzna ieſt matką ; ieżeli u biednego gospodarza wyſługuie ſię myto, za cóż oyczyzna nie ma ileż tyleż swoie dzieci nadgradzać. W przypadku pospolitey obrony, ſłuszność wymaga, żeby maiętnieyſi obywawate należeli do niey, w miarę rocznego dochodu. Znioſłem hańbiące kary, i nieposzedłem w tey mierze ślepo za przykładem Francuzów, ale za moim przekonaniem ; officyerowie zwłaszcza młodzi a częſto i ſtarzy, niewchodzą w położenie żołnierza, który nie umie czytać i pisać, i rzadko może bydź tak poiętliwym iak tamten, porywczo i w zapale biią żołnierza i biią publicznie ; pytam ſię, iakie czucie honoru będzie miał taki żołnierz? a przecież honor dla niego, ieżeli nie iednym, tedy pierwszym bydz powinien bodźcem. Takowe kary częſto powtarzane, gnębią i tłumią umyſł żołnierza, odbieraią mu męztwo, czynią z niego ruszaiącą ſię tylko maszynę, a wieleż nią można dokazać ? kary

odemnie wymienione, są przyzwoitsze dla żołnierza, zgadzaią ſię z iego powołaniem, i są w ſtanie utrzymać go w swoich powinnościach.

Ad 9num. Mówią, że do wielkiey nauki, trzeba ieszcze naturalnego rozumu, żeby rzeczy brać gruntownie, porządnie, wybitnie, iasno i zrozumiale; ia tey mówie wierzę, i raz chwyciwszy ſię natury, iuż ſię iey trzymam. Położyłem powyżey wyznanie, bo ludzie pierwotno utworzeni, obeyrzawszy ſię na około ſiebie, gdy widzieli na ziemi i na niebie naturalny przedziwny porządek, wnieśli sobie, że ten niemoże bydź sam z ſiebie, ale muſi bydź iego wymyślazca i tworca, a tak zaczęli temu Twórcy, lubo z iſtoty, imienia, przymiotów i doſkonałości nieznaiomemu, cześć oddawać; iakoż do dziś dnia nawet sami Teologowie iego dobrze nieznaią, *Incomprehensibilis* mówią, ale za to umieią tęgo i upornie dysputować, i dysputami ludzi kłócić. Daley, 6. Artykuł położyłem o wolności mówienia, pisania, i t. d. bo ludzie przypuściwszy *hypothesim* że w doyrzałym wieku byli utworzeni, muſieli ſię z doświadczenia uczyć, co im pomaga, a co szkodzi. Moyżesz powiada, że byli mądremi utworzeni; Chryſtianizmu nauczyciele, toż

samo; ale przez pierwsze przeſtępſtwo i karę za nie, którą nazywaią pierworodnym grzechem, ogłupieli. Filozofowie przyczyny niedopuszczaią, to ieſt przeſtępſtwa; w ſkutku zgadzaią ſię, że pierworodném grzechem ieſt głupſtwo; niemam ochoty z niemi wchodzić w dysputę, i poznawać kto ma większą prawdę; ale za wielkim ich wszyſtkich pozwoleniem, wolę mądrość jak głupſtwo, wszakże i oni lubo ſię różnią, iey pragnęli, i dla tego ſię wszyscy uczyli, żeby głupſtwa pozbywali. Ludzie pierwotni doświadczeniem ucząc ſię, uyrzeli ſię bydź śmiertelnemi, przywiązanie do dzieci, wſkazało im potrzebę ich oſtrzegania i pouczania tego, czego sami doświadczyli. O tym pouczaniu, traktuie móy artykuł 7dmy. A że ludzie póżniey byli naieżdżanemi, i bronili ſię chociaż nieznali w ten czas pieniędzy, o tym Artykuł 8my. Wynalazłszy pieniądze równie nieprzeſtali bydź naieżdżanemi, o tym Artykuł 9ty. teraznieyszy.

Niewidzę potrzeby rozszerzania ſię nad tym Artykułem, bo moi Ziomkowie tylu nieszczęściami nauczeni, już wiedzą bez czego ſię obeyść nie mogą; wymieniłem nieodbite potrzeby ſkarbu narodowego, na które on powinien szafować, a mieszkańcy całego kra-

iu, powinni na niego składkę robić; dobrowolna ofiara nie ma mieysca tam, gdzie zachodzi ścisła powinność: Gruntowy podatek położyłem czwarty grosz, wszakże niewola tyleż albo więcey kosztuie. Podatek dziesiątego grosza (wstydzę się nazywać dobrowolną ofiarą, dla Oyczyzny maiątek i życie iest konieczną i powinną ofiarą) czynił z korony połosma miliona, a z Litwy połczwarta; biorąc z niego miarę do czwartego grosza, wypadnie summa dwadzieścia siedm milionów pięćkroć stotysięcy, a przecież to źrzódło podatkowania, powinno bydź nayznacznieyszym tak, jak iest naypewnieyszym i naypierwszym. Podług tego obrachunku, Dobra dziedziczne w Litwie i koronie czyniłyby tylko sto dziesięc milionow rocznego dochodu, temu trudno wierzyć. Włościanin płacąc złotych 10. od Komina, mniey zapłaci iak poduszne w kordonie Moskiewskim, niebędzie mógł sądzić się za uciążonego. Urządzenie Dobr narodowych w kordonie Pruskim było wyborne, w żadnym kordonie nie było mu równego; rozciągnąć go po całym kraiu należy.

Ad tomum Ludzie osiadłszy kray, wystawiwszy domy, zabespieczywszy się od naiazdów, zaczęli myśleć o porządku wewnętrz-

nym kraiowym; i ten Artykuł ieſt na swoim mieyscu. Nic nowego ia w tym Artykule niepiszę, czegoby albo u nas nie było, albo u innych polerownych narodow: żeby przeieżdżaiący nieopłacali moſtowego i spaśnego, to ieſt prawo rozumne i użyteczne, ułatwia handel wewnętrzny, wywoz zbywaiacych produktów, i taniość żywności po miaſtach, zachowuie ſię onè pomimo innych kraiów, nawet w Rossyi całey, poſiadacz ziemi na tym prawie nie traci, bo ma intratę z propinacyi, a moſt póki ieſt pływaiący pod Warszawą, uważa ſię za przewoz. Miaſta nasze wszyſtkie (*pars major trahit poſt se minorem*) a szczególniey Ruſkie, prócz nieporządku i nieładu iaki ſię w nich utrzymuie, prawie iak gdyby na umyślnie dla tego ſię budowały, żeby ſię paliły, i dla tego ſię paliły, żeby ſię budowały. Bardzo trudno o takie miaſto, któreby w przeciągu lat dwudzieſtu przynaymniey raz całkiem lub przez połowę, albo w znaczney części niepogorzało. Policya z professyonaliſtów właściwey temu umieiętności złożona, zaradzi złemu, i Dziedzice z tego prawa powinni bydź kontenci, lubo Prawo, które uważa dobro ogólne kraiowe, niepowinno ſię ich o to zapytywać. Napisałem, *ieżeli innym sposobem ruszyć ſię nie dadzą*, bo o Do-

my pozostałe od pogorzeli można akkordować, z kassy mieyskiey dać pieniądze na przeniesienie, lub ie całkowicie zapłacić. Reszta tego Artykułu iest bardzo iasna i przekonywaiąca o swoiey dobroci, zgadza się z dawnemi opisami policyi, i naypoznieyszym Seymu Konstytucyinego, które ia wszystkie czytałem a w nich rozwlekłości i niepotrzebnych słów niepochwaliłem.

Ad 11mum Bardzo nierychło ludzie społeczność tworzący, podzielili się na stany, kondycye, klassy, pokolenia, i t. d. — (gatunek ludziom niesłuży, ale rzeczom) i ten Artykuł iest w swoim mieyscu Ludzie dzieląc się na stany i t d. ni odmienili swoiey natury, i co stracili na rowności urodzenia czyli bardziey prerogatywie, to zyskali na równości praw, w obliczu których, zawsze chcieli i chcą bydź równemi. Zaraz oni zaczęli się krzątać około wyboru z pomiędzy siebie, naczelnika, Xiążęcia, Króla, (i u mnie tuż za plecami stoi Król) któryby ich równość praw zabespieczał, za swoie równe przyiął dzieci, równą nad niemi rozciągał opiekę, i równą im wymierzał sprawiedliwość. Samuela Proroka żydom perswazya nic niepomogła, wiedzieli oni dobrze, że lepiey iest mieć iednego pana iak wielu.

Przed obraniem Króla, iuż ludzie mieli swoie prawa, które ia wymieniłem. Niewprowadzam pierwiastkowey równości, bo ta na teraz byłaby szkodliwą, a nawet w stanie natury nie była ona naturalną ale przypadkową, że katastrofa rozproszyła ludzi, przez czas tylko krótki utrzymywała się. Starsi wiekiem zaraz zaczęli obeymować zwierzchność nad swemi familiami, za rozwinieniem się namiętności ludzkich, ta zwierzchność przeszła do urzędników, i t. d. Stan, właściwie mówiąc, znaczy położenie rzeczy pewne, i niełatwo odmieniaiące się, tak mówiemy stan nieba, stan ziemi, stan ludzi, stan małżeński, i t. d. Klassa znaczy stopniowanie lub podział rzeczy pewney na części, naprzykład, nauk, sztuk, kunsztów, i t. d. Narod położenia swego powinien bydź pewnym, i dla tego dałem mu ieden stan, bo iedno ma położenie, a że dzieli się na części, ten podział nazwałem klassami, które iedności narodowey i równości prawney niepsuią, ale ią utrzymuią. Wszystkie klassy wedle możności przykładaią się do dobra powszechnego, iedni orzą, drudzy handluią, inni za warsztatem siedzą, a wszyscy się biią kiedy potrzeba. Filozof Chiński Fo na dwie klassy ludzi

dzieli, podług niego, iedni pracuią głową, drudzy rękami.

Klassie Szlacheckiey dałem pierwsze mieysce, nie ślepo i z upodobania, ale dla tego, że więcey ma nauki i poloru, i oddawna usposobiła się do sprawowania urzędów.

Klassie mieyskiey, dałem drugie mieysce, i nieco więcey pozwoliłem nad dawne prawa. Zyiemy w tym wieku, w którym niemożna rządzić się przesądami, nienawiścią i wzgardą iedney klassy przez drugą. Wszystkie klassy iak nayściśley z sobą łączyć się powinny. Równość praw przyznałem miastom, niechciałem i tych miast, które z narodowych czyli królewskich obrocone zostały w dziedziczne, przez delikatność i sprawiedliwość, którą Polacy lubią, pozbawiać praw i swobod. Szanuymy dobrych Królów naszych pamiątkę, nawet w ich czynach; i Szlachcie i miastom oni dali prawa, a o chłopach zawsze myśleli, niemożna im przez sumnienie nieoddać sprawiedliwości i nieprzyznać mądrości, że chcieli wszystkich ludzi interessowanemi uczynić o dobro powszechne. Za cóż ci ludzie maią się nienawidzieć, i iedni drugim zazdrościć, albo wydzierać sobie prawa? Posiadanie Dobr ziemskich przez mieszczan, doświadczenie nauczyło, że iest użyteczne kraiowi, więcey oni czynią nakładu

na polepszenie ſtanu Dobr, iak Szlachcić, który niezawsze ma sposobność, i częſto mniey od nich świata widział. Jak zaś mieszczanie co znaią Oyczyznę, umieią iey bronić, świadkiem ieſt Warszawa, potrafili oni przy małey garstce liniowego zołnierza, odeprzeć dwa potężne woyſka Pruſkie i Moſkiewſkie; maią oni po sobie tak, iak i włościanie, natury prawo do równości nadgrod i awansów woyſkowych.

Klassie włościańſkiey trzecie mieysce naznaczyłem: pomiiam zdania Filozofow i Statyſtow o potrzebie i użyteczności tey klassy, powiem tylko, że ona u nas, warta ieſt lepszego bytu. NAPOLEON Wielki rzuca promienie ſłoneczne, i widzi naszych włościan; niegodzi ſię Polakowi bydź ciemnym. Klassa naylicznieysza i naypotrzebnieysza, nie miała u nas opieki Rządowey ani własności. Prawa nasze, których ſię wſtydzić potrzèba, opisywały tylko niewolą włościan i mieszczan. Któż tey Oyczyzny miał bronić, kiedy mieszczanin mało co, a włościanin wcale iey nieznał? Własność zabespieczona otwiera oczy ludziom, i pokazuie im Oyczyznę. Nie ten narod nazywa ſię bogatym i zamożnym, w którym kilka lub kilkanaście tyſięcy liczy ſię maiętnych magnatow, ale ten,

w którym każdy mieszkaniec w miarę swego wyrobku ma się dobrze. Jest rzecz przeciwna naturze, i do poięcia trudna, żeby ten co robi na wszystkich, sam nic niemiał. Niemam moich Rodaków w tym punkcie z czego pochwalić, ale to było bardziey wadą Rządu. Królowie nasi przez zbyteczną dobroć, nadawszy Duchowieństwu, magnatom i Szlachcie zbyt wiele wolności, aż do swywoli, ogołociwszy się z prerogatyw bogactw i maiętności, a pozniey stawszy się dożywotniemi, już nie byli w stanie temu zaradzić złemu. Ludwik Węgierski, temu nieładowi dał początek, który na wszystko pozwalął, byleby tylko sam siedział w Węgrzech. W takowym składzie rzeczy, Xiądz, magnat i Szlachcic, sami się rządzili. Zaginęła pamięć i imie dobra ogolnego narodowego, i w prawach naszych późnieyszych trudno na niego trafić, pełno w nich iest tworów godnych swoich tworców; pisali dla siebie, a nie dla Narodu prawa.

Kiedy otwieram włościanom drogę, doyścia do własności, szanuię i nieodbieram własności posiadaczom ziemi, luboby oni mogli z dobrey swey woli, odstąpić im załóg i zabudowania, na zapomożenie. Kontrakty dzierżawne i Emfiteutyczne, dobrze nam są wiadome; żeby Emfiteutzis przynaymniey od

włoki iedney zaczynała się, tego wyciąga spokoyność rolnika, bo im drobnieysze byłyby podziały ziemi, tym więcey byłoby kłotni domowych i prawnych. Zeby włościanin niemogł posiadać ziemi prawem własności, który ią zawsze uprawia, pod konfiskatą czyli kadukiem, takie prawo trąci barbarzyństwem, upoważnia rozboy prawny, i iest podobne do tego, które sobie roszczą sąsiedzi moznieysi, dla naiechania i złupienia słabszych, iakiego doświadczyli Polacy. Przyznałem w iednym tylko przypadku reprezentacyą włościanom, i w tey mierze poszedłem za słusznością, i za owym prawidłem, *quod omnes tangit, ab omnibus approbari debet.* Opuściłem w tey klassyfikacyi żydów naszych, a to dla tego, że niewiedziałem, czy oni zechcą przyiąć ustawy powszechnego sanhedrynu Paryzkiego; powtore, czyli się zechcą uczyć czytać i pisać po polsku: pod temi warunkami, należy im dać mieysce, żeby na wsi mieszkaiący należeli do włościan, a w miastach do mieszczan.

Ad 12^{mum} Przyszli nareszcie ludzie do tego stanu, w którym znękani namiętnościami, oślepieni egoizmem i prywatą, uciśnieni nierządem, uznali konieczną potrzebę szukać zaradzenia i ratunku, i w tym, chociaż

poomacku, trafili na Krola, chwycili ſię go rękami i nogami, mówiąc: Niepuściemy cię, poki naszym nieogłoſisz ſię powszechnym Oycem i Opiekunem. Jeſteśmy nieszczęśliwi, mowiemy do ſiebie iednym ięzykiem, ale ieden drugiego nierozumi; każdy z nas swoim rządzi ſię interessem, i podług tego, wiele zgubnych napisaliśmy Praw, wyrzekamy ſię ich i wyprzyſięgamy na zawsze; ależ mamy prawa natury naszey dobre i mądre, te, iedni podług woli swoiey tłomaczą, inni ich ſłuchać niechcą, niemasz na to musu, przyimiy je w opiekę swoią, w zakład szczerey poprawy naszey, rządź nami podług nich, a ty sam i my z tobą będziemy szczęśliwemi. Tak mowili ludzie przed wieki, Polacy dziſiay nauczeni doświadczeniem, toż samo mówią: Zniszczeni ieſteśmy nierządem i nieładem, wieleśmy wymogli praw po Królach naszych, które im tylko ſłużyły zbawiennie, a do nas przeszedłszy szkodziły, nadużyliśmy wolności, zapomnieliśmy dobra powszechnego, napisaliśmy wiele praw prywatny interes na celu maiących, mamy zabytek Seymu drapieżnego 1775 całe Volumen bezprawiow, ktory, to czego nieprzyiaciele niezabrali, rozdał pomiędzy stronników, żeby i ſkarb narodowy do pieniędzy, i Oyczyzna do ſił, ni-

gdy nieprzyszły, chcemy mówią, dziedzicznego Króla, któryby nami rządził podług praw mądrych i sprawiedliwych, iakiemi są natury prawa.

Co do rubryki. Wybór w języku polskim toż samo znaczy, co obieranie, wybieranie, ponieważ pochodzi od wybieram, i ieszcze znaczy z pomiedzy rzeczy wybranych lepszą. Co do Artykułu: pamiątkę zostawiłem potomności, przez to słowo *doświadczeniem*, że bez Króla dziedzicznego, iest źle narodowi. Następstwo na Tron z wyłączeniem kobiet; wziąłem od innych narodów polerownych. Przysięgę Królowi przy koronacyi odmieniłem.

Pacta Conventa miały wiele w sobie nieprzyzwoitości, obowiązywały Króla do rzeczy niepodobnych, a nawet złych. Jakże Król mógł odbierać *avulsa*, alboż on miał w ręku swoich skarb i woysko? ieżeli chciał odbierać, trzeba było nowych podatków i nowego zaciągu, na to nie było zgody; ieżeli bez pieniędzy zaciąg uczynił, woysko niepłatne robiło Konfederacye i pustoszyło kray. Niemógł Król dla narodu nic dobrego zrobić, bo obowiązywał się paktami nadane przywileia zachować, ktore od początku iak były szkodliwemi narodowi, tak go też w końcu zgubiły; Czyliż się godziło tak z Boga i Króla żartować?

wać? Przyzwoiciey było kazać na *Pacta Conventa* przysięgać Xiężom, Magnatom i Szlachcie maiętney, bo ci wszystko w swoich ręku mieli. Niemasz dla narodu inszego przywileiu, nad równość praw i Konstytucyą, a dla Króla świętszych obowiązków nad te, na które przysięga.

Opatrzenie Króla z familią i dworem, zależy od woli narodu i od stanu skarbu. Niesie mądre przysłowie: oszczędność nie wiele potrzebuie; na dosyć trzeba wiele, a na zbytek niemasz wydostarczaiących skarbów. Opieka czyli Regencya w przypadkach wymienionych, słusznie i wedle przyiętego od narodów Prawa, należy naybliższemu krewnemu z pomocą ministrów. Pomięszanie zmysłów, i widoczna niedołężność czyli brak zdrowego rozsądku, równie mogłyby złe skutki sprowadzić na narod, i ta tylko zachodzi rożnica, że iednemu łatwiey, drugiemu trudniey się zaradza. Pamiętna bydz musi moim Rodakom, sprawa Xięcia Sołtyka Biskupa Krakowskiego, o brak zdrowego rozsądku, wprowadzona na Seym, wiele to ona zabrała czasu, nabawiła kłopotu dla różności zdań.

Działania położyłem na mieyscu Aktow, uznałem większą wybitność tego słowa, iak dzieła, czynności, czyny, i prawie toż samo

znaczącego, co Akta. Wnoszę co do tych działań nowość, i z niey się tak tłómaczę: Doświadczenie poucza, że dostatki, bogactwa, prowadzą do rozkoszy i zbytków, które osłabiaią umysł, i odbieraią pamięć na pełnienie istotnych obowiązków; przydać należy do tych podniet niekoniecznie i nie zawsze zmuszaiących mężnego człowieka, ale często na słabym dokazuiących, że Krolowie zaledwo z wielką trudnością uyść mogą na swoim Dworze podchlebców i kadzielników. Starożytność wiedziała dobrze o tem niebespieczeństwie Królów, któremu, iuż to przez Herolda w pewne uroczystości idącego przed Królem, i wymawiaiącego formalne słowa, iuż przez tegoż palącego włókno, chciała zaradzić, daiąc poznać, że znaywiększych roskoszy i zbytków, przez zaniedbanie obowiązków, przychodzi się do naywiększey nędzy. Na mieysce używanego sposobu przez starożytność, ia moy podstawiam, który zawsze przypominać będzie Królowi iego obowiazki.

Zeby obywatel mięszkaniec podaiący prożbę do Króla, niepisał się poddanym, ale synem, ten miałem powod: dwa są sposoby rządzenia ludźmi i utrzymania ich w swoich powinnościach, postrach i miłość: za postrachem poszła Azya, za miłością Europa. W Azyi

poddani panuiącego mieli za ſtraszne bóſtwo, niegodziło ſię im na niego patrzeć, kiedy przechodził lub z okna patrzał, iedni padali na ziemię, drudzy zamykali ſię w domach, błagali go o deszcz, pogodę, urodzaie, uſtanie zaraźliwego powietrza, ſiekli na rozkaz iego miotełkami morze, żeby ſię nieburzyło, i do dziś dnia ieszcze w prożbach od ſiebie podawanych, wyznaią ſię bydź prochem niewartym pod nogami iego. W Europie ludzie maią panuiącego za człowieka, ale człowieka naypierwszego z pomiędzy ſiebie, powszechnego Oyca i Opiekuna, więcey go kochaią niżeli ſię boią, bo znaią swoie i iego prawa. Nieubliży ſię bynamniey przez wyraz syna, powadze i doſtoyności Króla, tak iak ſię nieubliża, kiedy on nazywa ludzi, swemi dziećmi; niechże te dzieci z większą ufnością, miłością i przywiązaniem, idą do swego Oyca, a Rząd tym będzie doſkonalszym, im bardziey zbliżonym zoſtanie do natury.

W tym mieyscu przyłączę o Rządach, zdanie Filozofa Francuzkiego wieku ośmnaſtego Bollanger, który w kſięgze o ſtarożytności, zacząwszy od samych początków świata hiſtorycznego, przebiega wszyſtkie Rządy, wytyka każdego wady, nareszcie konkluduie, że Rzad despotyczny właściwy iest sa-

mym diabłom, Republikantſki samym Aniołom, a Monarchiczny samym ludziom, i że on coraz ſię doſkonaląc do tego ſtopnia doſkonałości z czasem doyść może, iak tylko ſiły natury ludzkiey wyſtarczać będą. W tey mierze iednego ieſtem zdania i pomagam mu ile możnosci doſkonalić ſię, ale z zacnym Filozofem niezgadzam ſię co do Rządu Republikantſkiego, żeby on miał bydź tylko dla samych Aniołów; ia Rząd Anielſki zoſtawiam Teologom, którzy od nas obydwoch lepiey ſię na nim znaią bo maią Traktaty o Aniołach. Co do Rządu despotycznego: ponieważ ten ieſt ciemny, fanatyczny, głupi, zgoda na to, niech będzie dla samych diabłów.

Rząd Republikantſki prawdziwie ieſt utworzonym dla samych ludzi, i ieſt tenże sam, co Monarchiczny, który tylko ieſt wydoſkonaleniem iego, i w tém ia ſię nie zgadzam tak z wspomnionym Filozofem, iako i ze wszyſtkiemi Statyſtami i politykami, którzy od ſłowa *Respublica* poszli do Rządu Demokratycznego, aryſtokratycznego, i z tych obydwóch mięszanego, i nazwali ie Republikantskiemi, lubo w tych ſkładach ludzi, częſto niebyła, a nawet niekiedy bydź niemogła *Respublica*. Ja idę za znaczeniem tego ſłowa *Respublica*, i za samą iſtotą rzeczy; Rzecz publiczna, po-

wszechna, ogólna, prawa natury ludzkiey, dobro całego narodu, i poiedyncze każdego obywatela, mięszkańca, przychodnia, opieka dla wszyſtkich ludzi równa, pieczołowitość Oycowſka Królewſka, nie sąż naymocniey zabespieczonemi w Rządzie Monarchicznym? cóż mu brakuie, albo co mu ſtaie na zawadzie, żeby nie miał ſię nazywać Rządem Republikantſkim? Polacy mogą bespiecznie przy takim Rządzie, nazywać ſię i bydź prawdziwemi Republikanami, tak iak dotąd przy Rządzie Aryſtokratycznym, byli prawdziwemi anarchiſtami. Swiatły narod Francuzki, przez takie przeszedłszy proby, niewyrzekł ſię Rzeczypospolitey, piętnuie nawet nią swoie pieniądze, i narod Polſki, powracaiąc z kilkuwiekowego nieładu do ładu, niema przyczyny iey ſię wyrzekać.

Ad 13um Co do rubryki, nie lubię małpowania: kładę Seym, a nie władzę prawodawczą; Seym był znany Grekom, Rzymianom, całey Europie, i do dziſiay lepiey iest znany i zrozumiany moim Rodakom, iak władza prawodawcza, która toż samo albo mniey znaczy, iest próżnym wynalazkiem ſłów a nie rzeczy. Co do Artykułu: Trzeba sobie wyperswadować, iż odtąd niemożna mówić będzie z Horacym, a bardziey z magnatami Rzymſkiemi.

nos numerus sumus fruges. consumere nati, i że aryſtokracya muſi upaść, dosyć ona wiele nabroiła złego. Bardzoby krótko ten widział w polityce, coby ſię wzbraniał równey liczby Reprezentantów Szlacheckich i mieyſkich; ich proſtota i nieumieiętność, pochodziła z przyczyny i winy aryſtokracyi, odtąd oni będą światleyszemi i umieiętnieyszemi, a tym czasem w niedoſtatku, będą obierać szlachtę oſiadłą po miaſtach, na swoie mieysce. Przez obieranie Elektorów, zapobiega ſię nieprzyzwoitościom, kłotniom, zabiatyce, piiaństwu, iak dawniey u nas bywało, i dotąd dzieie ſię w Anglii. Reprezentanci na lat cztery obierani, lepiey ſię obeznaią z swemi powinnościami, mniey będą gadać a więcey rozumieć i robić. Proiekta do praw do Rządu zwrócone, zabiegaią natłokowi onych i nieporządkowi, niepotrzebney mitrędze czasu, niebacznemu i porywczemu pisaniu Praw, i wielu innym nieprzyzwoitościom. Rząd zapatruiący ſię na ogolne dobro narodu, potrafi z tym przedmiotem obeyść ſię lepiey i dobrze wyrafinować, będzie podawał Seymowi proiekta: Każdy proiekt ma swego ducha, zamiary i cel, gdyby wolno było tłoczyć do niego poprawki i dodatki, zrobiłby ſię z niego dziwotwór, iak doświadczenie uczy, na koń-

cu tenby proiekt to mazał, co na początku napisał. Podatek wieczysty, Etat trwały, a w potrzebie pożyczka, są koniecznemi; żeby Seym był czynnym, i przez zbytnią większość głosow niespózniał się, położyłem dwie części przeciwko trzeciey: Konstytucya ieżeli będzie mądrze napisana, potrzebuie naywiększego zastanowienia się. Narody nas uczą, które za obaleniem mądrey Konstytucyi, same upadły; między niemi liczy się Rzym, dla tego położyłem trzy części przeciwko czwartey. Podatek tymczasowy, urządzenie policyi, i przyięcie księgi praw Cywilnych, nie wymagaią u innych Rządów, iak prostey większości a praw Kryminalnych, dwóch części. Stopa mennicza, nowa Magistratura, urząd, postępowanie sądowe, (powinno się znaydować przy księdze praw Cywilnych, a kryminalne przy kryminalnych; niżeli się te wygotuią, można ie pierwey wydać, a potym do ksiąg przyłączyć) nadgroda dla zasłużonych, dosyć się zabespieczaią prostą większością. *Liberum veto*, ten szkopuł, o który tyle razy Oyczyzna moia szwankowała, i który ią o zgubę przyprawił, straciłbym wstyd i rozum, i poczytałbym się za występnego, gdybym go w tym mieyscu nieobwarował, i nie podał do strzeżenia się potomności. Zezwolenie i po-

twierdzenie królewſkie do praw ieſt potrzębne, ażeby prawa z większym namyſłem ſtanowiły, i małẙ więcey powagi. Bywaią przypadki, że miniſtrowie przez płytki rozum, nieumiejętność i niezdatność, (o przekupſtwie niewspominam) złe rady daią Królowi; Seym ma prawo żądać ich oddalenia. Słuchanie sprawienia ſię magiſtratur, i obieranie członkow do nich, ieſt wzięte z dawnych Praw, niepotrzebuie wyiaśnienia. Szanowni Reprezentanci powinni wiedzieć, że nieprzyſtoi w świątyni prawodawczey, kłócić ſię, szkalować, a tym bardziey podpiwszy, do niey przychodzić, należy w niey zachować zupełną przyſtoyność i powagę Reprezentacyi narodowey. Rewizya Konſtytucyi, naznacza ſię przy każdym wſtępie na Tron nowego Króla, bo ten iest czas naysposobnieyszy do takiey roboty.

Ad 14^{tum} Rubryka moia, każdy co umie myśleć, pozna, że ieſt wybitnieysza, iaśnieysza do zrozumienia, niż *Władza Wykonawcza*, ktòra potrzebuie tłomaczenia, co znaczy, komu, i iak ſłuży, u mnie od razu wszyſtko znaydzie. Co do Artykułu: powiedziałem tylokrotnie wyżey, że prawa bez wykonania są niczym, żaden człowiek rozumny o tey prawdzie niepowątpiewa. Do wy-

konania praw, takiego koniecznie trzeba było szukać człowieka, któryby niebył ſtronnym, i miał tenże sam i nieoddzielny interes, co narod cały, to ieſt dobro powszechne, a takim ieſt Król. Bayki to są, żeby kto nad niego miał bydź ſtale interessownieyszym i troſkliwszym o dobro narodu. Natura ludzka, z zdrową polityką, są w iego osobie ściśle połączone; z tych powodów, usunąłem pośrzedników *inter Majeſtatem et libertatem*, którzy iedno ciało na dwoie rozdzierali, a tak nie było ani *maieſtat m* ani *libertatem*, ale na to mieysce były woyny domowe, fakcye, intrygi, kłótnie, hałasy na Seymie. Pewnieysza ieſt *libertas circa maieſtatem.* Niech sobie Król tworzy Hetmanów, ieżeli chce, ale oni powinni zależeć od woli iego. Woyna i pokoy, rownie iak wiele innych przedmiotow w tym Artykule niżey wyrażonych, są tworami udzielnie panuiących; nic sprawiedliwszego, iak żeby te twory należały do swoich tworców. Doświadczenie nas nauczyło, żeśmy nieumieli, a nawet niebyliśmy w ſtanie dobrze ſię z niemi obeyść, tylkośmy ſię kłócili, wadzili, sekretu niezachowali, długo namyślali, i byli nieczynnemi. *Redeat ad Dominum quod fuit ante suum.* Kiedy Krol ieſt powszechnym oycem, muſi w każ-

dy kąt zayrzeć, on ieſt naypierwszym podſkarbim i naypierwszym sędzią, lubo ſkarb i sądownictwo, są zoſtawione Narodowi, wszelako zarządzaiącym niemi, trzeba ſię ſkrupulatnie obchodzić, żeby nieutracili tego co maią. Król ieſt Gospodarzem w swoim Domu, wolno mu podług woli swoiey czeladkę przyimować i odprawiać. Ze wysyła i przyimuie Poſłów, czuwa nad bespieczeńſtwem, mianuie tak licznych urzędników, a pomiędzy temi prefektów, którzy są potrzebni do wykonania praw i utrzymania policyi, w tym wszyſtkim niewidzę nic nadzwyczaynego, powiem tylko partykularnie, że ia Senatorów poważnych i mądrych bardzo lubię, ale niechciałbym ich mieć bardzo wiele, bo pewno i sprawiedliwie za pracę swoią zechcą pensyi, i dla tegom ich położył po dwóch z każdego Województwa. Województw dla tego nieodmieniałem na Departamenta, Cyrkuły, Regencye, Gubernie, i t. d. że Polacy do nich przyzwyczaili ſię, a nowe nazwiſka nieodmieniałyby rzeczy. Seymy, Synody, i dawni naſi Królowie zwoływali. Niewiem dla czego późniey obcy Królowie, czy to *propter rationabile obsequium* albo *bonum pacis*, czy też dla większego uszanowania ſtolicy Swiętey Apoſtolſkiey, sami zaczęli utrzymywać korrespondencyą, i odbierać Expedycye Dworu Rzymſkiego; ia

nisko stoiąc, przyzwyczaiłem się szanować Krolòw, i wierzyć im, że nic bez słusznych przyczyn nierobią, przez życzliwość zatym, memu przyszłemu Królowi, toż samo uczynić doradzam. Traktaty, Soiusze, tey samey natury są co woyna i pokoy, iuż o nich powiedziałem. Zeby Kròl niebył zbytecznie hoynym w darowiznach, ostrzegło się to pod artykułem *Seym* Taryffy dla komor, wypadaią z Traktatów handlowych. Bicie monety, i dawniey należało do Króla. Co do Edyktów: wydawali ie pretorowie Rzymscy a poźniey Cesarze, chociaż Rząd był Republikantski; potrzebę ich, sama słuszność wskazywała, bo siedzący u steru Rządu, więcey widzieli i poznawali okoliczności, którym natychmiast zaradzać na mocy praw ustanowionych należało; w takim samym położeniu iest Kròl. Nobilitacye, Indygenaty, Legitymacye, są twory Królow, im tylko samym służące. Polacy niewiedzieli o co swoich Królow prosili, to była kość dla nich nigdy niestrawiona; teraz trzeba prosić Króla, żeby co swego odebrał na powrót, a Seymy będą czynne, i stosownieyszemi przedmiotami zaięte. Przywileie dla miast, Listy napominalne, opieki i Gleyty, w Kancellaryi Koronney używane słowa znaczą *salvum conductum*, tę prerogatywy Królowie nasi do sa-

mego schyłku mieli. Wszyscy Krolowie maią *ius aggratiandi* , a za cóż nasz niema go mieć ? niech karze wyſtępki , a żałuie ludzi.

Ad 15tum. Polacy pisali wiele praw, a mogę powiedzieć, aż nazbyt, bo iest ich dzieſiąć Woluminow, ale nigdy niepomyśleli o ſkutecznym onych wykonaniu, a przecież filozofia uczy , że *conservatio est continua creatio*. Należało rowną zachować baczność na pisanie i wykonanie , bo prawa bez wykonania są tak iak gdyby niebyły , ia tę rowność uſtanawiam. Do wykonania Praw, trzeba ludzi rozsądnych , poważnych, pełnych zaufania narodowego, a takiemi są Senatorowie , których sprawiedliwie nazwałem Ramieniem Królewſkim i Narodowym , bo oboyga zaſtępuią i pełnią obowiązki. Warunki do zoſtania Senatorem, są zwyczayne, można ie i w innych Konſtytucyach czytać. Dla lepszego porządku , Senat dzieli ſię na dwa wydziały, i ma przepis wyraźny, co do którego należy: Opiekę czyli Regencyą , za potrzebną Królowi uznaie Senat zachowawczy, a to z tych powodow iż do każdey walney sprawy im mniey wchodzi ludzi , ale doświadczeniem , wiekiem i nauką wytrawionych , tym prędsza, zdrowsza i doſkonalsza iest rada ; niemożna tego przedmiotu puszczać do Seymu , a nawet do całego

Senatu, bo zamiaſt zaradzenia, byłoby w kraiu zamieszanie, a może i rewolucya.

Senat zachowawczy, pilnuie zachowania Konſtytucyi, tego to naydroższego depozytu narodowego; cóż może bydź nad niego poważnieyszego tylko ieden Król? Reieſtruie to ieſt zapiſuie i wciąga do Kſięgi, Traktaty, przymierza, i t. d., Prawa, Edykta, o tych mówiłem, Uchwały Senatu, o tych będzie niżey. Donieſienia, zalecenia i zapytania, w rożnych mogą bydź przedmiotach, które sobie łatwo każdy wyſtawić może, przygotowanie proiektu do praw, to nowa i ważna okoliczność: napisanie proiektu potrzebuie zaſtanowienia ſię wielkiego i doyrzałey uwagi, wyciąga dokładney wiadomości praw poprzedniczych, wymaga spokoyney i zimney krwi filozoficzney w namyślaniu i przenikaniu, co za ſkutki sprawi proiekt, kiedy zoſtanie zamienionym w prawo; z tych to powodów, świat hiſtoryczny niewiele liczy światłych prawodawców. Powtorzę to, com wyżey o Radzie powiedział, że do napisania proiektu, nietrzeba wiele ludzi, ale prawdziwie rozumnych. Rzeczpospolita Rzymſka ieſt świadkiem, iakie ona pisała prawa w natłoku proiektów, nieładzie i zaburzeniu, bez żadnego prawie namyſłu. I my Polacy po-

wiedzmy sobie prawdę, dla czegośmy tak wiele niepotrzebnych i niedokładnych praw namnożyli? oto dla natłoku proiektów, które wolno było każdemu podawać, a do nich wolno było także każdemu dodawać.

Prawodawcy naſi niemogą dobrym sumnieniem powiedzieć, żeby ich połowa większa znała dawne prawa, a co do nauki prawodawctwa, iakie są iſtotne własności i warunki praw, żeby były dobremi i użytecznemi całemu narodowi, ani ſie pytam. Tym wszyſtkim nieprzyzwoitościom zaradzi Senat mądry, a tak i mnie i drugich, od pisania proiektow uwolni. Nie będzie wiele praw, ale za to będą dobre, i po napisaniu kſięgi praw Cywilnych i Kryminalnych, niewidzę potrzeby mnożenia onych. Rząd będzie miał (Rząd i Król iedną rzecz znaczą) na nie oko, żeby ſię nie mnożyły.

Rada ſtanu od Rządu zapytana o zdanie w przedmiocie woyny, pokoiu, przymierza, i t. d., daie swoią opinią ale nie decyzyą, bo decyzya ieſt przy Krolu, i przy nim także ieſt dobra iego wola, zapytywać ſię w takich przypadkach, albo dla ważnych okoliczności, pospiechu i zachowania sekretu zaniechać, mogące szkodzić zapytanie. Rząd iako powszechny opiekun, odbiera prożby, żądania,

i t. d. temi żeby nie był zarzucony przy tylu ważnych sprawach, oddaie one do wyręczenia siebie Radzie stanu. Kollizya między Ministrami wydziałowemi a Senatem, w takich przypadkach niemoże bydź żadna, bo Król nieposzle tego do Senatu, co iuż dostatecznie zrezolwowanym zostało przez ministra; a gdyby posłał, Senatu Rezolucya przez Króla ztwierdzona będzie wyższa. Rada stanu, wydaie Uchwałę Senatu *Senatus Consultum*, to iest rzecz nowa dla Polaków, u Rzymian była zwyczayna; ieżeli mi kto powie, bo Senat był prawodawczy, odpowiem, że nie sam: było pospolstwo, prawniki, pretory, czego dowodzą *Plebiscita*, *Responsa prudentum*, *Edicta prætorum*. Przy uchwałach Senatu, dobrze się Rzeczypospolitey Rzymskiey działo, bo te były mądremi, a ia co do światła, niechciałbym przenosić Senat Rzymski nad Polski. Ależ tu skład rzeczy iest inszy, bo idzie tylko o uchwałę wykonywaiącą wyraźne prawo, a zatem, tym bespieczniey można pozwolić Senatowi i Królowi tey prerogatywy. Między Rządem a Seymem, chciałbym zachować sprawiedliwe umiarkowanie, żeby obiema sama tylko powodowała słuszność i dobro powszechne. Jeżeli Seym w pisaniu praw tyle, iak się wyraziło,

zależy od Rzadu, pozwoli tenże Rząd oycowski, względem Edyktow i uchwał Senatu, czynić iemu swoie synowskie przełożenia.

Ad 16^{tum}. Rubryka tego Artykułu iest wybitnieysza, niż władza Sądownicza. W tym mieyscu wyznam moią wadę, bez którey może żaden człowiek nie iest, że małpowanie dla mnie iest bardzo trudne, iestem upartym i zaciętym, nielada co mnie poruszy, wszędzie idę za moim przekonaniem, i w tym naywiększą znayduię dla siebie rozkosz. Co do Artykułu i Sądu, w ogóle iakim bydź powinien, ten sam z siebie tłomaczy się iasno, gdyż iest całkiem złożony z prawa Polskiego i powszechnego. Nauka prawnicza była u nas tylko nabywana z praktyki czyli używania, bardzo rzadko kto się iey uczył w Akademii. Uzualiści i praktycy, byli u nas dobremi Adwokatami, ale byliby ieszcze lepszemi i gruntownieyszemi, gdyby pierwey byli chodzili na Teoryą do Akademii. Z tego powodu, Jurysci nasi mniey dbaią, i przyganiaią naukom Akademicznym; ia się temu niedziwuię, bo pospolicie tak się dzieie między ludzmi, kto czego nieumie, to nayprędzey gani. Polerowne narody w tey mierze powinnyby nam słu-

ſłużyć za przykład. To ieſt prawda, że nasz proceſs czyli poſtępowanie prawne, któryśmy wzięli od Rzeczypospolitey Weneckiey, był bardzo krótki, ale za to mieliśmy wiele praw nieuporządkowanych. Akademia była i ieſt zawsze potrzebną do doſkonałości sądownictwa. Te przypadki prawne, które praktyka w lat kilka lub kilkanaście odkrywa, iuż są gotowe w teoryi, i niemasz przyczyny przez niewiadomość ich, komu szkodzić. Niemożna razem Sędziów i Adwokatów utworzyć uczonych, ale ſię im otwiera droga uczenia ſię przez prawo.

W tym mieyscu, gdyby mnie ſię kto spytał, które prawa są naylepsze? odpowiedziałbym mu, że te, co naybardziey zbliżone są do prawa natury, gdyż one w ogóle i szczególe, naywięcey uszczęśliwiaią wszyſtkich ludzi, ieżeli do tego ieszcze są krótko a iasno napisane, porządnie i syſtematycznie ułożone. A proceſs któryż iest lepszy, Wenecki czy Niemiecki? Odpowiadam: proceſs iest to wóz, którym ſię sprawy do Sądu przywożą i odwożą; ieżeli ten woz będzie zły, dziurawy, łatany, liche koła maiący, ſtary, popsuty, w takim przywieśdz ani odwieśdź w całości niemożna. Proſto mowiąc, ten proceſs iest lepszym, który mniey kosztuie, prędszą i niechybną

wymierza sprawiedliwość, bo ludzie krótko żyią, a maią dosyć spraw; żaden prawie sobie nieżyczy zostawiać dzieciom w puściznie pienią. Biegli prawnicy powiadaią, że im w którym procesie iest więcey terminalności, tym mniey sprawiedliwości, ponieważ ledwo nie przy każdey terminalności znayduie się wybieg: tym wybiegom prawodawstwo nie iest w stanie zaradzić, tak iak nie iest w stanie pisać na wszystkie przypadki prawa, ieżeli się uwezmie mnożyć terminalności, im więcey ich pomnoży, tym więcey będzie wybiegów, a temi spóźni, zatrudni, i niepewną uczyni sprawiedliwość, zarzuci niemi głowy Sędziow i Adwokatow tak, że ciężko będzie u nich dokupić się sprawiedliwości, czego Polacy sami doświadczyli. Niektóre terminalności niemieckie są napisane dla samych naywiększych oszustów; Polakom te oszustostwa ieszcze nawet nieśniły się, i day Boże, żeby o nich nigdy niewiedzieli, za cóż oni maią dzwigać na sobie ten ciężar? Takowe terminalności dowodzą zepsutości ludzi nie zaś doskonałości prawodawstwa, któremu dosyć iest powiedzieć, że każde oszustostwo będzie ukarane, a sprawiedliwość poydzie swoią drogą, i terminalność iey szkodzić niemoże.

Z tych powodów niemogę ganić processu Weneckiego w wieku piętnastym i szesnastym; nayſławnieysze były Akademie Weneckie, do tych maiętni Rodacy naſi ieździli po nauki, w których wydoſkonaleni powracali do Oyczyzny, oni to przywieźli i zaprowadzili u nas process Wenecki, który Polakom przez nałóg prawie ſię w naturę obrócił. Nałog wykorzeniać iest trudno, a ieżeli on ieſt dobry, równy obcemu albo ieszcze lepszy, nawet nienależy. Ja ſię nie taię, lubo z tym wyraźnie ſię niewypisuię, że wiele cudzych rzeczy biorę, ale ie biorę z tém przekonaniem, że są lepsze nad moie, ieżeli będą równe aniż ich tracę; wolę moie, bo przez to czyniłbym krzywdę memu polèrownemu Narodowi, który niepotrzebuie ślepego naśladowania. Process Wenecki, do którego przywykli Polacy, ieszcze bardziey można ſkrócić, poprawić i obiaśnić, niech tylko do niego Sędziowie i Adwokaci będą uczenſi, a Narod na nim nie będzie tracił ale zyſkiwał. Ułożenie iego należy do kſięgi praw Cywilnych. Dosyć tego, przypomniałem sobie, że nie w Katedrze ſiedzę, ale proiekt piszę.

Od Sądu Seymowego zaczynam, i zaraz oſtrzegam mego Czytelnika, że wszyſtkie dawne sądy i magiſtratury, z małą odmianą i

nie wielkim dodatkiem, zatrzymałem. Dyrekcya, Administracya, Sąd patrymonialny, dominialny, izba naywyższa sprawiedliwości, i t. d. są to dla mnie słowa niezrozumiałe, tak jak gdyby były Arabskie; ia mam swoie słowa Polskie, albo też obce, ale przez używanie w polskie zamienione, chcę i życzę, i samo prawo i prawnictwo, łatwieyszemi nie zaś trudnieyszemi robić. . Ludziom przyznaię samą tylko pomierność, a bardzo rzadko wielkość, naywyższość zostawiam samemu BOGU *Tu solus altissimus.* Sąd Seymowy niewiele będzie miał do czynienia z występkami stanu; bo te się rzadko wydarzaią, a iak się spodziewam ieszcze rzadsze będą, i z tego powodu (iak mówią, *non sunt multiplicanda entia, sine necessitate*) będzie razem i kassacyinym, rewizyinym czyli poprawczym. Słowo Polskie, *poprawczy*, daleko iest wybitnieysze, niżeli tamte dwa obce w pierwiastku swoim, dla tego pozwalam to słowo obce nawet wymazać kiedy się podoba, ale nie sam Sąd, bo ten iest potrzebny. Trybunały nasze i inne Sądy ostateczney Instancyi, dla tego nieraz wbrew wszelkiey słuszności i prawu sądziły, że od nich nie było appellacyi; należy tey nieprzyzwoitości na wzór innych światłych Narodów, zaradzić; odtąd niebędą potrzebne, dwa zgo-

dne Dekreta tyle kosztu i czasu zabieraiące, ani sekretne kréſki w żadnym Sądzie, bo każdy Sędzia powinien swoie zdanie zapisać w Sentencyonarzu, żeby Sąd poprawczy wiedział, na kogo kary rozciągnąć. Wſkazanie kar ieſt potrzebne, dla tym ſkuteczniéyszego zawściągnienia zuchwałości i niesprawiedliwości. Dekreta dla tego ſię nieuchylaią, ale ſię odsyłaią napowrot do innego kompletu, żeby niemi niezawalać Sądu poprawczego, który tylko proſto pilnuie prawa i sprawiedliwości, niewdaiąc ſię w dalsze sądownictwo.

Trybunał w każdey Prowincyi dla tego ſię uſtanawia, żeby był pospiech wymiaru sprawiedliwości, i sprawy w retentach nieczekały od roku do roku, na swoie rozsądzenie. Niektóre wielkie Woiewodztwa, mogą bydź zamienione w Prowincye. Przez trzy lata może ſię Sędzia więcey obiasnić, iak przez ieden lub dwa. Dzieli ſię na dwa Wydziały dla pospiechu w sądzeniu, i lepszego porządku. Sprawy Kryminalne potrzebuią wielkiego światła i wiadomości większey prawa, i dla tego są oddane pod sąd Trybunału, żeby życie i honor ludzki miały większe zabespieczenie. Sąd Trybunalſki, równie iak inne, Król Jmć przez swego Miniſtra sprawiedliwości, lub kogo innego z swego ramienia, może wi-

zytować. Sąd Zadworny Królewſki, ieżeli na nim zaſiądzie Król, on tylko sam będzie sądził, wszyscy zoſtaną *circa vocem consultivam*, i taki Dekret już niemoże iść do Sądu poprawczego. Ten zabytek prerogatywy Królewſkiey, będzie pokazywał że oni są naypierwszemi Sędziami w Narodzie, reszta opisu tego Sądu, ieſt podług dawnych praw.

Kommissya Ekonomiczna ſkarbowa, tylko tym ſię różni od dawney, że nie będzie sądzić żadnych spraw, tylko same skarbowe; mieszczanie już w niey zaſiadali podług Konſtytucyi Majowey. Kryminalne sprawy insze bydź niemogą, tylko o uszczerbek Skarbowy.

Kommissya Edukacyina, dla tego ſię tworzy od Króla, że ieſt Oycem; wszakże ona obowiązana iest i Oycu i dzieciom rapporta czynić. Niewielką i ſkromną ma Juryzdykcyą, ale ważną dla Narodu.

Kommiſsya woyſkowa tworzy ſię od Króla, Królowi tylko rapporta czyni: tego wymaga porządek i karność woyſkowa; Cywilni to oboie, jak doświadczenie nas nauczyło, psuliby. Kommendą przy Królu nad woyſkiem w polerownych narodach niezagraża wolności, ale ią bardziey ubespiecza

Kommiſsya policyina, ſkłada ſię z ośmiu Kommiſsarzy, zależy od Króla iako od naypier-

wszego Gospodarza w kraiu; *quæ communiter inspiciuntur, communiter negliguntur*, mowią ſtatyśći, i myśmy tego doświadczyli. Czterech Kommissarzy z powołania swego, są potrzebnemi w tey magiſtraturze: Matematyk, akuratny robi wymiar, i oznacza dokładne położenie mieysca; Budowniczy, porządne i bespieczne od ognia ſtawia Domy; Lekarz, przeſtrzega i zaradza zdrowiu ludzkiemu, zapobiega zaraźliwym chorobom; Hydraulik sprowadza do miast i domow wodę, ten potrzebny dla ludzi i zbawienny żywioł, (bardzo przeprzepraszam Filozofów że dawnego nazwiſka używam, boby może kwasorodu i wąglownika nie każdy rozumiał, a do tego, ia tu ieſtem w przedmiocie Policyinym, a nie Filozoficznym.) Dodam ieszcze i to, że przez umieszczenie tych powołań ludzi w magiſtraturze, zachęcą ſię drudzy do tych nauk prawdziwie potrzebnych i pożytecznych społeczeńſtwu ludzkiemu. Miaſta nasze potrzebuią dozoru, żeby niemarnowały dochodów swoich, ale ie obracały wedle przeznaczenia na użytek, porządek i wygodę publiczną. Pierwsza Inſtancya tey Kommiſsyi dla utrzymania policyi, ieſt potrzebna w każdym Woiewództwie:

Sąd Marszałkowski mieli Królowie nasi do ostatniego momentu; iak on iest ważny i potrzebny dla bespieczeństwa Króla i całego Narodu, niemasz nikogo coby o tym powątpiewał. Niektóre sprawy z pod tego sądu wyiąłem i o nich niewspomniałem, żeby go zbytecznie nieobarczać, iako to: o komorne, oszukanie, zakłady, złą kuracyą, emulacyą czyli sprzeczki między wydawcami pism publicznych, bo te maią Policyą, i inne przyzwoite dla siebie Sądy.

Sąd Ziemiański nic nie ma nowego, prócz, że zbyteczna liczba Sędziów zmnieysza się, że obowiązany iest pilnować porządku i bespieczeństwa wieczystych Aktów, zabespieczaiących maiątki nieruchome Obywatelów, gdyż ma pod sobą pisarza Aktowego. Akta wieczyste niczym się nieróżnią od innych Kontraktów, Umów, Tranzakcyi, są z natury swoiey *actus bonæ voluntatis*, *spontaneæ obligationis*, nie zaś *actus voluntariæ*, *aliąs fiscalis Jurisdictionis*, są tak ważne podług prawa, iak żaden Dekret ostatecznie zapadły nie iest od nich mocnieyszy, gdyż się gruntuią na dobrey wierze i woli ludzkiey; *ne res maneant, in incerto dominio*, należy ie przed officyalistą kancellaryi publiczney przyznać i w protokuł czyli bardziey w Księgi, (protokuł iest sło-

wo

wo greckie Polacy maią swoie) wciągnąć. *Actorum perpetuitatis* podług prawa Polſkiego powinny bydź osobne Kſięgi i osobny Seryarz ; oſtrzedz należy , że Ziemie , Powiaty , miaſta , któreby nie miały domu porządnie murowanego na Sądy,Kancellaryą i *Archivum* ſklepionego , nie będą mogły mieć Aktów wieczyſtych , i zoſtaną przyłączone do sąſiedzkich, które ie maią. Taka bydź powinna terminalność Polſka, a nie protokoły obcey manipulacyi noszone po ulicach , których wielkości mnogie *Archiva* obiąć nie mogą. Mądre prawo Polſkie zabrania za próg z Kancellaryi wyiść z Aktami. Opieka ſłusznie do niego należy , i spodziewam ſię że będzie lepsza od niemieckiey ; opisanie iey należy do Kſięgi praw Cywilnych. Sądzi sprawy też same co dawniey.

Sąd graniczny, dla tego ſię osobny ſtanowi, że u nas tego gatunku sprawy były kosztowne, a bardzo szły leniwo , należałoby sam opis poſtępowania w tych sprawach, poprawić.

Sąd municypalny po Seymie Konſtytucyinym , co do liczby zbyteczney Sędziow zmnieysza ſię ; niech maią pięciu dobrych , ci więcey zrobią iak trzydzieſtu ; pilnuie Aktów wieczyſtych podobnie iak Sąd Ziemiań-

ſki, daie opiekę małoletnim i ſierotom; człowiek pomięszanych zmyſłow, i niedołężny w prawie, równia ſię małoletniemu. Sądzi sprawy natury mieyſkiey, to ieſt te, które podług dawnych praw i nowych, do niego należeć będą.

Sąd Izby Skarbowey pierwszey Inſtancyi, iest potrzebnym w każdey Prowincyi, dla porządnego wybierania i zabespieczenia dochodów ſkarbowych. Radzców do tego sądu niepotrzebnych i nieczynnych, niekładłem dla oszczędności ſkarbu Dawniey u nas Pisarz albo Superintendent to mieysce zaſtępował; (ſłowo Kassyer od Kassy, ieſt wybitnieysze od płatnika) sądzi też same sprawy co Kommissya ſkarbowa, z odwołaniem ſię do niey. Urządzenie i opisanie tey Izby, iako i Kommissyi, należy do Kſięgi praw.

Sąd Akademicki i Wydziałowy Szkolny, iest dawnemi prawami opisany, niema wielkiego tentu prawnego, ale ieſt ważny i potrzebny do dawania nauk młodzieży.

Sąd Biſkupi i Metropolitalny, ma Radzców sobie od Króla przydanych, przykładem innych Rządów; poki kſięga Cywilna nieuſtanowi ſię, tey iak ſię będzie zdawać o dyspensach, ślubach i rozwodach napisać, to do mnie nienależy.

Sądy Potoczne, Ziemiańskie i Mieyskie, są potrzebne dla spraw niecierpiących zwłoki, były one u nas w używaniu, i nic się prawie nowego względem nich niepisze.

Sąd Rolniczy: wyraz rolnik u Rzymian był pełen honoru, i u nas bydź powinien; Dominialny, patrymonialny, są to wymysły niemieckie, których ten iest gust, (niemówię wszystkich) żeby wiele nowych rzeczy płodzić zatrudniaiących i powikłanych. Aby Sędzia był rachowany na koszt posiadacza Ziemi, nic sprawiedliwszego, bo u nas rolnik iest nayuboższym mieszkańcem. Appellacya do Trybunału dla tego iest dozwolona, żeby ta klassa ludzi nie maiąc Reprezentacyi, miała opiekę Rządową. Od Trybunału idzie skrzywdzony do samego Krola, swego naturalnego Opiekuna, i Sądu poprawczego. Niemożna z tego powodu, że się włościanie mogą, a niektórzy będą przez prawowanie się niszczyć, odmówić im sprawiedliwości, wszakże i Szlachcie toż samo się przytrafia.

Sąd pokoiu, wiele może uprzątnąć pieniactwa, i zaciętych procesśów ukrócić. Ma on mieysce u Narodów polerownych. Opisanie iego należy do Księgi praw Cywilnych. Pomiędzy różnemi iego opisami, czytałem ułomki Rządu Duńskiego, z których niemo-

głem ułożyć systematu, przekonywam się tylko ze skutku w tym kraiu doznanego o dobroci opisu, gdyż złe drzewo niemoże dobrego owocu rodzić. Co się tycze sądownictwa dodać należy, że Sędziowie wszyscy, powinni bydź płatni, nie ze skarbu publicznego, ale z skrzynki Sądowey. Winy i kary sądowe powinny się zwiekszyć na hamulec pieniaczów, ludzi niespokoynych i przestępnych. Strona przegrywaiąca sprawę w interessie oczywiście piennym i niesprawiedliwym wszystkie koszta prawne płacić powinna. Strona popełniaiąca expulsyą prócz wieży i szkód poczynionych zapłaci całoroczny prowent podług abiuraty z domu, wioski, folwarku i t. d. z których wycisnęła; i Sądowi i stronie przez połowę. Z takich i tym podobnych sprawiedliwych obostrzeń, zrobi się dostateczny fundusz dla Sędziów.

Pewien Filozof opisuiąc człowieka, iego przymioty i własności, temi słowami kończył, *hoc est enim omnis homo*; i ia opisuiąc Konstytucyą, podobnież kończę, *hoc est enim omne Regimen Societatis humanae.* Zacząłem wystawiać Dom, i wystawiłem; zdaie mi się że mu nic niebrakuie; kto może lepszy wystawić, niech wystawia, ia mu niezazdrościć, ale winszować będę.